

SŁOWO

Wilno, Piątek 3 kwietnia 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1, filja Wydawn.
BRASŁAW — Wileńska 8 — C. Lewin.
DROHA — Kowin.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch“
KLECK — Sklep „Jedność“.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch“.
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch“.
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch“.
OSZMITANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch“.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., za granicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego nr 20 gr.

Oplata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-aszpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domieszcza. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Tradycje, które się sprawdzają

„...ilekroć postąpiono wbrew odwiecznej polsko-węgierskiej politycznej wierze, zawsze kara, bliska lub daleka zapędzała czyn występny lub zwinny, nigdy nie puszczając go płazem. „Demokrata Polski“ z dnia 23 czerwca 1849 r.

Jakby odzwierciedleniem tych słów, wypowiedzianych niegdyś przez Worcella jest obecnie praca posła Węgier przy rządzie Rz. p. Divéky'ego pt. „Dziejowe wskazania polskiej i węgierskiej racji stanu“.

Autor z całą stanowczością twierdzi, opierając się na całokształcie dziejów obu narodów, że tak jak Węgry są Polsce potrzebne tak samo samodzielną byt Polski związany jest integralną nicią z niepodległością Węgier. Już w zaraniu dziejów założenie państwa węgierskiego w dolinie Dunaju umożliwiło Polakom oparcie się o Karpaty, gdyby zaś odwrotnie Polacy nie osiedlili się w dzisiejszej Małopolsce kraj, który obecnie należy do Węgier stałby się przedmiotem

ekspansji Niemiec, lub Rusinów a później Rosjan.

Takie a nie inne stanowisko Węgrów w stosunku do Polaków niezawasze jednak dyktowała racja stanu, tu w grę wchodziły oprócz tego czynniki uczuciowe, p. Divéky przytacza np. b. charakterystyczny fakt w historii, gdy posłowie na sejmie elekcyjnym 13 listopada 1575 roku radzili Polakom wybrać na króla Stefana Batorego „bo duzo jest podobieństw między narodami węgierskim i polskim, co ułatwia porozumienie“.

Analogie historyczne na przestrzeni 8-iu wieków złączyły oba narody węzłem przyjaźni i często marcy ów anonimowy autor artykułów w „Demokracji polskiej“ gdy w 1849 r. pisał:

„Góral polski i węgierski wierzy dziś, jak wierzyli przed wiekami, że św. Wojciech i św. Stefan postanowili, pod karą Bożej kłątwy, wodny dział Bieki du granicę obu narodów; że toby znie

wałzył tę granicę, toby naruszył pociechę sąsiadowanie i mir wiekuiści — biada mu na tym i tamnym świecie“.

Dzisiaj 8-iu wieków nie podważyły dawnej wiary w testament św. Wojciecha i św. Stefana, bo wkroczyła do historii wszechpółtężna racja stanu.

Politycy polscy z epoki porozbiorowej z Franciszkiem Smolką na czele zrozumieli: „że Wasza sprawa jest naszą — nasza — Wasza“, na podstawie wspólności interesów działali tak samo Kossuth, chcąc zorganizować legion węgierski, któryby walczył w szeregach polskich w powstaniu 1863 r. na tej samej podstawie popierał Polaków Déah i hr. Andrassy, na tej samej podstawie w szeregach węgierskich walczył Bem, Dembiński, Wysocki, rozumiejąc, że niepodległość Węgier będzie i dla Polaków korzystna.

W r. 1870. wygłosił w Paryżu ks. Władysław Czartoryski mowę, którąby można było i dziś

przyjąć bez zastrzeżeń, pomimo zmiany sytuacji pozostała ona zgodna z obecną polską racją stanu:

„Uważamy za punkt główny jedności i całości królestwa św. Szepejana. Jest to dla nas fakt dokonany, nieodwołalny i poza obrębem wszelkiej dyskusji“. „Węgry są dla nas kamieniem węgielnym gniazda przyszłości, są naszym punktem oparcia, naszym sprzymierzonym w dobrej i złej doli. Nie możemy nie być dla nich solidaryzować się z Czechami“.

W okresie, gdy Polska wywalczyła sobie niepodległość, pozytywne rozwiązanie kwestji polskiej Węgry uważali za korzystne dla ich racji stanu, w Niepodległości Polski politycy węgierscy widzieli swą podporę przeciw Rosji, widzieli zrównoważenie sytuacji europejskiej i dlatego zrozumienie dla sprawy polskiej wywarzało u nich wg. słów premiera Tiszy „atmosferę kongenjalną“.

I tu podkreśla z naciskiem p. Divéky, nastąpił zgrzyt w całok-

ształcie stosunków polsko-węgierskich. Grupa polityczna Dmowski'ego, w tym samym czasie, gdy Węgry stały do Polski 80 wagonów amunicji pracowała nad projektem rozbioru Węgier, oderwania od nich Słowaczyny i oddania tej ziemi Czechom. Roman Dmowski przyznaje się do tej roboty w książce swej „Polityka polska i odbudowanie państwa“:

„...w interesie naszym leżało, żeby Węgry jak najbardziej osłabić, a wzmocnić te narody, na których niezależność od Niemiec można liczyć. Dlatego po parliśmy bez wahania całą siłą program zredukowania Węgier do ich obszaru etnograficznego“.

Jako rezultat tych usiłowań było wg. p. Divéky'ego zajęcie Śląska Cieszyńskiego przez Czechów i nieprzepuszczenie wojsk węgierskich idących z pomocą Polsce w walce z bolszewikami. I tu nie trzeba nawet wiały w karę, która ścięga złamanie tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej, tu wystarczy-

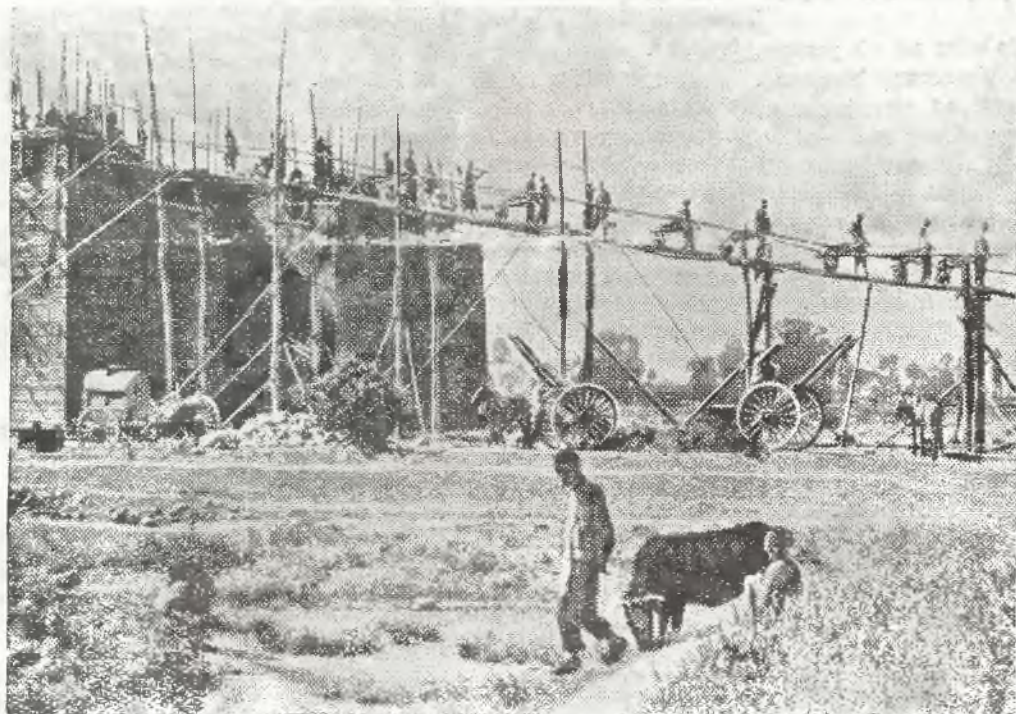
łoby zrozumienie, że otwarta granica między Polską a Węgrami i zrozumienie wspólnoty interesów bez analizowania stosunku Węgier do Niemiec mogłoby zaoszczędzić Polsce utratę ziemi cieszyńskiej i mogłoby nas nie narażać w tym stopniu na ryzyko cudu nad Wisłą.

Na przytoczeniu roli Dmowski'ego, która przykrym zgrzytem odbiła się w 8-wiekowym przyjaźnem pożyciu obu narodów kończy swą pracę Adrian Divéky. Nie rzuca żadnych nakazów na przyszłość, ale jego dziełko oparte na znajomości dziejów sugeruje nam, że wymogi racji stanu pozostały niezmiennie bo:

„Węgry a Polska, to dwa wiekiście dęby, każdy z nich wystrzełił pnieniem osobnym i odrębnym, ale ich korzenie płały się i rozrastały niewiedomie, stąd był jednego jest drugiemu warunkiem życia i zdrowia“.

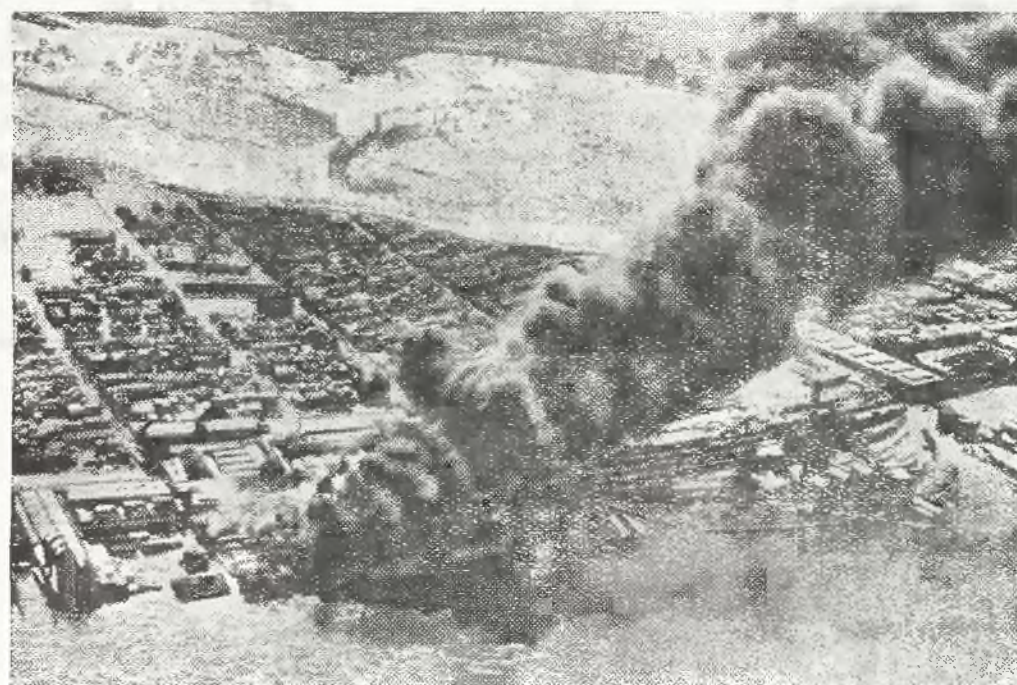
A. P. K.

Nowe wydanie muru chińskiego



W Chinach zachodnich w prowincji Kansu, buduje ludność nowy mur chiński, by bronić się za nim przeciw piratom.

Pożar nafty na terenach powodziowych



W Pittsburghu, zupełnie odciętym wskutek powodzi mieście amerykańskim, wybuchł olbrzymi pożar nafty.

Za honorarium autorskie Marszałka

Folwark dla Wandy i Jagódki Piłsudskich

WARSZAWA. Dnia 2 kwietnia r. odbyło się na zamku królewskim w Warszawie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie Rady Familijnej, sprawującej opiekę nad nieletnimi córkami Marszałka Piłsudskiego Wandą i Jadwigą. Przewodniczył sędzia Wiktor Zawadzki.

Obecni byli członkowie rady: Matka nieletnich i główna opiekunka p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, opiekun przydany Kazimierz Piłsudski, ponadto Jan Pił-

sudski, gen. Rydz-Śmigły, gen. Sosnkowski, płk. Sławek, gen. Krzemiński, gen. Rouppert, oraz prezes sądu okręgowego Tadeusz Kamiński.

W myśl wniosku p. Marszałkowej Piłsudskiej Rada Familijna wyraziła zgodę, aby za kwotę uzyskaną z częściowej realizacji praw autorskich Marszałka, zakupić na rzecz córek folwark, położony w jednym ze wschodnich województw.

W rocznicę zgonu A. Skwarczyńskiego

WARSZAWA. Wczoraj w rocznicę zgonu śp. Adama Skwarczyńskiego, wybitnego działacza niepodległościowego, odprawiona została Msza żałobna w katedrze św. Jana, na której oprócz rodziny obecni byli: członkowie Izby Ustawodawczej z marszałkiem Senatu A. Prystorem i wicemarszałkiem Sejmu Schaetzlem, prezes NIK dr. J. Krze-

miński, b. premierzy Walery Sławek i Janusz Jędrzejewicz, urzędnicy kancelarii cywilnej Prezydenta RP, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, delegacje z pocztami sztandarowymi Straży Przedniej i OMP oraz szkoły powszechnej im. Adama Skwarczyńskiego.

Ambasadorowie Anglii, Ameryki i Francji u min. Becka

WARSZAWA. W dniu 1 kwietnia p. minister spr. zagr. Beck przyjął ambasadora W. Brytanji Kennarda,

W dniu 2 kwietnia p. min. Beck przyjął ambasadora St. Zjednoczonych W. Cudahy, ambasadora Francji p. Noela i posła Estonji p. Markusa.

WŁOSI ZAJĘLI GONDAR

Zwycięski komunikat marsz. Badoglio

RZYM. Komunikat urzędowy włoski nr. 173. Marszałek Badoglio telegrafuje: Rozpoczęła w połowie marca w północno-zachodniej części Abisynji ofensywa, dobiega końca, osiągnąca pełne zwycięstwo wojsk włoskich. Kolumna lotna pod dowództwem gen.-por. Starace, która wyruszyła dn. 20 marca z Amager, przezwyciężyła przeszkody wszelkiego rodzaju, przebyła 300 km. od rzeki Setit, dając do-

wody odwagi, męstwa i wytrzymałości i wkroczyła wczoraj do Gondaru — głównego miasta prowincji Amhara, wznosząc nad miastem sztandar trójkolorny włoski. Ludność przyjęła wojska włoskie radośnie. Kolumna ta składała się z 3 pułku bersaljerów, bataljonu czarnych koszul p. n. „Mussolini“ z Forli, grupy artylerji zmotoryzowanej, oddziału samochodów pancernych i karabinów maszynowych na

samochodach, wreszcie samochodów transportowych, a ogółem 500 wozów. Druga kolumna, złożona z 3-ej brygady wojsk tubylców erytrejskich i uzbrojonych oddziałów nieregularnych po świetnym marszu zajęła Dabat, ongiś siedzibę Dedżaka Ajelu Burru idąc dalej naprzód dotarła do Masal Dengia, podążając do Gondaru.

Trzecia kolumna maszerująca z Nogara, zajęła Rari nad rzeką Angareb. Grupy zbrojnych wojowników Dedżaka Ajelu i rasa Imru cofają się na południe wśród ludności wroga dla nich usposobionej, która napada na nich

nieraz z zasadki.

Na odcinku na północ od jeziora Aszangi lotnicy i artylerja prowadzą wyjątkową akcję. Kolumny przeciwnika zostały rozbite i rozproszone pomiędzy Mekan i Saefii. Straty włoskie w dniu wczorajszym były następujące: 1 oficer i 4 tubylcy erytrejscy zabici, 1 oficer, 1 żołnierz włoski, 31 żołnierzy tubylców erytrejskich rannych. Na linie włoskiej zgłosiło się wielu dezertów z gwardji negusa, a wśród nich jeden oficer.

Na froncie somalijskim nie godnie zanotowania.

NAJKRWAWSZA BITWA

PARYŻ. Specjalny korespondent Havasa donosi z głównej kwatery włoskiej: Trudno w tej chwili przewidzieć, jakie konsekwencje pociągnie za sobą ostatnie zwycięstwo włoskie.

Mimo to jednak można przypuszczać, iż będą one poważne, albowiem negus dążył osobiście do rozgrywk. Negus znajdował się w pobliżu bitwy i cały czas obserwował jej przebieg. Bitwa ta pod względem gwałtowności i zacieklności przeszła wszystkie dotychczasowe bitwy w obecnej kampanji.

Szczególnie krwawe i zaciekle walki toczyły się na lewym skrzydle włoskim. Abisynscy atakowali niezwykle gwałtownie Askarysów, którzy obrzucali prawe skrzydło abisynskie i zlamali atak nieprzyjaciela atakiem na bagnety. Strzelcy alpejscy walczyli również na białą broń, ścigając nieprzyjaciela, pierzchającego w nieładzie, aż do Saafii w pobliżu rzeczki Mecan. W czasie walki samoloty włoskie zrzucały 13 tonn materiałów wybuchowych. Według zeznań jeńców, dowódca gwardji cesarskiej został ciężko ranny. Wielu dowódców abisynskich poległo. U boku negusa znajdowali się rasowie Kassa i Sejum.

Abisynski „Imanzor“

KAIR. Prasa egipska podaje, że jeden z synów rasa Hagosa na czele oddziału liczącego 299 Abisynczyków, zgłosił uległość wobec Włochów, lecz jak się okazało, był to z jego strony podstęp. Po kilku dniach zaś Hagos ze swymi ludźmi uderzył na obóz włoski, do którego został przydzielony. Spalił most na rzece Takaze i wzięwszy do niewoli kilku oficerów włoskich oraz zabrawszy parę karabinów maszynowych, wrócił do swoich. Dla ułatwienia akcji rasa Hagosa wojska abisynskie wykonały w tym samym czasie dywersję na sąsiednim odcinku.

Abisynski komunikat mówi co innego

ADDIS ABEBA. Urzędowy komunikat abisynski, ogłoszony dziś, brzmi następująco: Kwaterna główna donosi, że od 31 marca toczą się ciężkie walki pod Mai - Clo na południe od Amba Aladzi. Cesarz abisynski stoi na czele walczących wojsk abisynskich. Wojskom abisynskim udało się zdobyć 7 ufortyfikowanych pozycji włoskich w dniu 31 marca, a 4 pozycje w dniu 1 kwietnia. Dnia 1 kwietnia bitwa rozpoczęła się o godz. 5-tej rano i trwała do późnego wieczora.

W ciągu 2 dni walk po stronie

włoskiej poległo 36 białych oficerów, 700 żołnierzy białych i 2.000 Erytrejczyków. Liczba rannych przeciwników nie jest znana. Wojska abisynskie zagarnęły dużą ilość karabinów, dział i karabinów maszynowych. Straty Abisynczyków wynoszą 887 poległych i 350 rannych. Żołnierze abisynscy walczą mężnie pomimo huraganowego ognia dział i karabinów maszynowych włoskich, a także pomimo ataków lotników włoskich. Bitwa — kończy komunikat — trwa dotychczas.

Abisynja prosi o rozszerzenie sankcji

PARYŻ. Poseł abisynski w Paryżu Wolde Mariam przesłał do sekretarja tu Generalnego Ligi Narodów notę, w której rząd abisynski zwraca się do Ligi Narodów o: 1) udzielenie pomocy finansowej, o co już czynił stania, 2) zniesienie wszelkich przeszkód i utrudnień dla przewoźni broni do

Abisynji, 3) wzmocnienie i rozszerzenie przewidzianych w par. 16 paktu Ligi sankcji 4) natychmiastową interwencję wobec rządu włoskiego w celu poszanowania przezeń umów międzynarodowych w sprawie prowadzenia wojny i położenia kresu planowemu niszczeniu kraju i ludności cywilnej.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3-EJ).

Mowa prokuratora w procesie trucicielskim

(la) Onegdajsz dzień procesu Grzeszolskiego w Sosnowcu, rozpoczął się ekspertyzą kaligrafa Araszkiewicza, któremu sąd powierzył zbadanie pamiętników zmarłych dzieci, czy w nich nie ma fragmentów, pisanych obcą ręką jak to zarzucił Grzeszolski.

Po złożeniu ekspertyzy przewodniczący zamyka przewód sądowy i udziela głosu prokuratorowi.

— Wśród tej ponurej ciszy — zaczyna mówić prokurator — wkraczają na salę sądową cienie tragicznie zmarłych, ze skargą na tego, który przeciął pasmo ich życia.

— Wzywam was, panowie sędziowie, abyście winnego nazwali i zatartem piętnem dzieciobójcy. Już za życia był dla dzieci okrutny, osierocił je, odebrał im ciepło matczyne, był zimny i wyrachowany, nigdy nie darzył ich uczuciem. Kim właściwie był oskar-

żony? Był chłopcem biurowym, włamywaczem, uczniem szkoły średniej, fałszerzem, spekulantem, agitorem socjalistycznym, niedoszłym żołnierzem. Ożenił się nie w celu stworzenia ogniska domowego, lecz dla czerpania pomocy materialnej od rodziny swej żony na dalsze kształcenie się.

— Jeśli mowa o Grzeszolskim, to nie tylko nie może być wogóle jakiegokolwiek u niego śladu uczuć dla żony i dzieci, lecz człowiek ten wytrawił się całkowicie z wszelkich uczuć ogólnoludzkich.

Przemówienie oskarżyciela wywołało silne wrażenie.

Po przemówieniu prok. Suskiego skończył głos drugi oskarżyciel, prok. Wewióra, a po nim rzecznik powództwa cywilnego, adw. Pawełek. — Przemówienie jego trwało do przerwy obiadowej.

Fantom z Waunliwyd O czym się mówi w Anglii

(la) W Walii straszny. Wiesz Waunliwyd nawiedzana jest przez ducha. — Wszyscy mieszkańcy tej wsi i okolicznych wiosek są podnieceni.

Duch z Waunliwyd ma dziwne manery. Nikt go dotąd nie widział ani słyszał. Nie wychynia on żadnych naciągów, ani nie dzwoni łańcuchami, jak to czynią inne przyzwoite duchy. Zamyka się wyłącznie ściąganiem kołder i przeszcieraniem łóżek w czasie snu mieszkańców. Doprowadził do tego, że dom gdzie grasował opustoszał. Państwo Jones wraz z dwoma synami wyprowadzili się z niema kandydatów na lokatorów.

— Gdy duch się zjawiał — opowiadał mister Jones — robiło się w pokoju ciemno. Z łóżka uciekały na ziemię przeszcieradła i kołdry. Dopiero po dokonaniu tego wyczynu robiło się jasno.

Sprawa jest dotąd najzupełniej tajemnicza i niewyjaśniona.

WIZJA PIŁKARZA

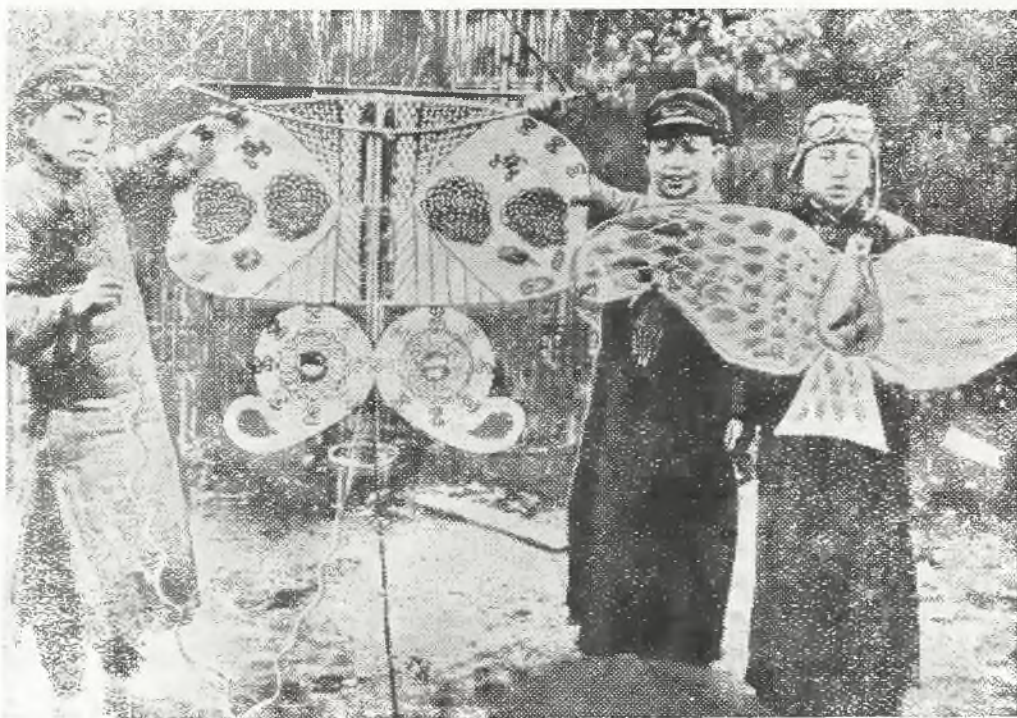
Oczywiście pojawienie się fatoma? Waunliwyd — spowodowało w prasie angielskiej przypominanie różnych historii o duchach. Do najciekawszych z nich należy ta, którą przeżył pewien młody człowiek ze swym teściem, oraz słynnym piłkarzem Jamesem Youngiem na boisku Arsenalu w Highbury, w dniu kiedy nie odbywał się tam żaden mecz. Teść, który miał jakiś interes do zarządu

udał się do kancelarii, a młodzi ludzie czekali na niego w tym miejscu, gdzie grać ze szatni wychodzą na boisko. Gdy tak stali uwagę ich zwróciła postać, która bez otwierania drzwi szatni pojawiła się przed nimi. Był to człowiek w dresie piłkarskim, który powoli podszedł do nich. Początkowo ich zdumienie zmieniło się w straszne przerażenie, gdy spostrzegli, że piłkarz jest zupełnie przezroczysty. Przez jego ciało widzieli doskonale pierwsze rzędy ławek niskiego parteru. Postać stanęła i patrzyła na nich smutnym wzrokiem.

— James Young — opowiadał później młody człowiek — chwycił najpierw mnie za ramię. Potem zdecydowanym ruchem podszedł do postaci. Wszystka krew uciekała mu z twarzy i blady był jak kreda. Postać poczęła do niego coś mówić, ale tak cicho, że niczego nie zrozumiałem. Gdy następnie Young wyciągnął rękę do zjawy, ta zniknęła w jednej chwili. Drżącym głosem powiedział do mnie Young: „To był Bob Benson, gracz Arsenalu, który podczas przerwy w czasie jednego z meczów zmarł tutaj w szatni. Mówił coś o tramwaju, czego absolutnie nie mogłem zrozumieć“.

W rok później zrozumiałem. Dokładnie w rok po spotkaniu zjawy uległ wypadkowi. Przejechał go tramwaj i James Young zmarł po kilku godzinnych męczarniach.

Chińskie ludowe zdobnictwo



Orły papierowe wykonywane przez młodziuch chińskich.

Teraźniejszość i przyszłość POLSKIEGO RADJA

W dniu 31-III w nowym lokalu Rozgłośni Wileńskiej przy ulicy Mickiewicza odbyło się zebranie informacyjne — prasowe, poświęcone sprawom radjofonji w Polsce.

ZWIEDZANIE LOKALU

Licznie zgromadzeni przedstawiciele prasy wileńskiej, zostali oprowadzeni na wstępie po dużym lokalu. Rozgłośnia Wileńska — niejako od swoich kul — przedstawiła się tajemniczo i ciekawie. Instrumenty, aparatura, mrużące zęby kolorowe światła, megafony i głośniki, ogromna sala od ciemnej do owalnym suficie i ścianach obitych nieprzepuszczającym głosu od zewnątrz materjałem, sale i salki, małe lilipucie klatki, miękkie podłogi, w których toną bezszelestnie stopy i brak okien — daje wrażenie odosobnienia zamknięcia przed najbliższymi światem, — a jednocześnie zbliżenia przy pomocy — rozlegających się zewsząd radiowych głosów — ze światem najdalej.

Dyrektor J. Petri — oprowadzał zebranych po tych wielkich i małych salach, tłumacząc znaczenie każdego przyrządu i aparatury — następnie zaznajomił publiczność z pracą wew-

netrzną radja, jego zadaniami i zamierzeniami na przyszłość.

PERSONEL ROZGŁOŚNI WILEŃSKIEJ

Na konferencji kierowników programowych, która się odbyła w Warszawie 20 i 21 marca — uchwalono nowe instrukcje organizacyjną, obowiązującą od 1-go kwietnia. Na zasadzie tej instrukcji każda rozgłośnia ma posiadać dyrektora wraz z 4 oddziałami. Rozgłośnia wileńska ma następującą obsadę:

Dyrektor Juliusz Petri, sekretarz i kierownik działu prasowego Tadeusz Łopalewski, szef Wydziału Technicznego Tadeusz Dąbrowski, szef Administracji Roman Pikiel, kierownik programowy Tadeusz Byrski, sekretarz działu programowego Czesław Mikos, kierownik działu literackiego Halina Hohendlingerówna, kierownik działu sportowego i aktualności Jarosław Nieciecki, referent muzyczny Stanisław Węśławski, speakerzy: Joanna Piekarska, Wiktor Tróscianko i Jerzy Zapasnik.

W przyszłości są przewidziani kontrolerzy, których zadaniem będzie wysłuchiwanie audycji lokalnych — i in-

formowanie o tem Centrali. W Wilnie ma być kontrolerem muzycznym Adam Wyłężyński, kontrolerem audycji głównych Jerzy Zagórski.

ROZBUDOWA STACJI RADJO-WYCH

Z chwilą objęcia przez Państwo Radja — zostały przeprowadzone daleko idące oszczędności, celem umożliwienia inwestycji, rozbudowy stacji, tworzenie stacji nowych i t.d. Jest przewidziana rozbudowa Raszyna do 150 kilowatów i stworzenie innej równoległej stacji o poważniejszym programie, na wzór podobnych stacji zagranicą. Wilno i Lwów mają być wzmocnione do 50 kilowatów. Rozbudowa ta będzie ukończona w Wilnie z końcem listopada. Na czas tej pracy — będzie funkcjonowała stacja poznańska, zasilać program wileński.

Projektowane jest także stworzenie nowych stacji przekazywanych w Białymstoku, Równem i Baranowie.

PROBY TELEWIZYJNE

Polskie Radio podejmuje próby telewizyjne, ale powodu braku stacji kablowych — próby te są przeprowadzane w minimalnych granicach. Proces telewizji jeszcze wogóle nie dojrzał. Nawet zagranicą, gdzie Radio jest znacznie starsze — próby te z powodu trudności technicznych i wiel-

W dniu wyborów w Niemczech



Przed mieszkaniem kandydata.

WYPALIŁA OCZY MĘŻOWI Skazanie żony na półtora roku więzienia

Z Łodzi donoszą: Przed tutejszym sądem okręgowym toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Stanisławowi Dudek, oskarżonej o wypalenie oczu mężowi.

Tym razem ofiarą strasznej zemsty kobiety ujrzała oba oczy: Stefan Dudek, mąż oskarżonej, stanął przed pulpitem świadków z strasznie opaloną twarzą i z zamkniętymi powiekami nad pustymi oczodołami.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Illinicz. Oskarżał prokurator Osuchowski. Obronę wnosili adw. Hochman.

Rzecz działa się 23 listopada w nocy. Jacyś dwaj mężczyźni dobili się do mieszkania Hoffmanów przy ul. Srebrzyńskiej 71 tak gwałtownie, że współwłaściciel domu Jan Wilk, zaalarmował posterunkowego, który pośpieszył z pomocą obleganym.

Posterunkowy zastał w mieszkaniu Hoffmanów dwóch mężczyzn: Stefana Dudka i Stanisława Łucka, któ-

rzy wezwani do uspokojenia się — rzucili się na policjanta, ciężko go pobili i próbowali go rozbroić. — Również Hoffman, człowiek już niemłody, został b. ciężko pobity i odniósł rany tak poważne, że musiał się poddać operacji.

Podczas tego szamotania wybiegła z sąsiedniego pokoju Stanisława Dudek, żona Stefana, i z obelżywym okrzykiem pod adresem męża, wylała na niego całą zawartość naczynia, w którym był kwas solny.

Dudek stracił oba oczy. Wilk został lekko poparzony i wyszedł bez poważniejszego szwanku.

DLACZEGO?

Dutkowska stanęła wczoraj przed sądem. Jest to młoda, zaledwie 22 lata licząca kobieta, przystojna, o wyzywającej urodzie.

Oskarżona do winy się nie przyznała i tłumaczyła się obroną konieczną. — Mąż, gdy szedł na górę, krzyknął, że nikt z domu żywy nie ujdzie. Drzwi, choć były zabarykadowane — mąż i Łuczek wyważyli, przyczem byli tak rozjuszeni, że — niepewna życia — Dutkowska w obronie własnej wylała na męża kwas, który akurat miała pod ręką.

Wzruszająca była opowieść młodego jeszcze i tak strasznie okaleczonego i pozbawionego wzroku Stefana Dudka.

Jako podoficer, korzystając z urlopu, przybył z Lidy do Łodzi, gdzie poznał Hoffmanów, swą przyszłą żonę. Zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia. Pobrali się bardzo szybko. Ludzie mówili mu, że żona źle się prowadziła, mówili nawet, że była w domu publicznym, ale on nie wierzył temu i zresztą gdyby nawet tak było — już zgóry wszystko puścił w niepamięć.

Wrócił do Lidy, gdzie Dudek zamierzał poświęcić się karierze podoficera zawodowego. Ale żona i w Lidzie nie zmieniła trybu życia: wytykano go palcami, jako męża niemal prostytutki. Zawstydzony i poniżony, nie

widział Dudek innej rady, jak wystąpić z wojska. Wrócił do Łodzi, gdzie żona już zupełnie jawnie zdradzała go z pierwszym lepszym.

Nie żyli ze sobą pod jednym dachem: tylko od czasu do czasu ulegał jej prośbom i przyjmował ją u siebie, ale ona nie mogła mu być wierna: zawsze kończyły się te okresy i po jednym dniu jej wyjeżdżał na ulicę.

NIE BYŁO OBRONY KONIECZNEJ

Krytycznego dnia jeden ze znajomych oświadczył mu, że żona chciała się z nim zobaczyć. Poszedł do niej, bynajmniej nie w złych zamiarach. Być może, że potem się uniósł. Postronkowy zaatakował go pierwszy, potem żona oblała go kwasem. Tylko dzięki gorliwości lekarzy wyszedł z życiem po tym strasznym czynie oskarżonej: „lepiejby jednak było, gdyby umarł“.

Świadkowie tylko w części potwierdzili te zeznania. Nie wyrażali się o oskarżonej zbyt pochlebnie, ale nie wystawiali jej tak złego świadectwa jak mąż. A krytycznej nocy Dudek istotnie krzyknął już na schodach, że go wy pociągną żonie i teściowi i że skończy z tem wszystkim nareszcie.

Obrona popierała tezę obrony koniecznej. Sąd nie podzielił tego zdania, lecz momenty łagodzące i przekroczenie obrony koniecznej.

Dutkowska skazana została na półtora roku więzienia.

Aresztowanie sędziego

(la) We Lwowie aresztowany został sędzia Gąsiorowski.

Prasa lwowska donosi, że ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły zarzutów, stawianych Gąsiorowskiemu, trzymane są w tajemnicy. Już od tygodnia mówiono we Lwowie o ujawnieniu jakichś niedokładności w urzędowaniu sędziego, przeciwko któremu wytoczono zarzuty, nieliczące z godnością stanu sędziowskiego.

Pogłoski te okazały się prawdziwe, gdyż w ubiegłym poniedziałek Gąsiorowski zawieszony został w urzędowaniu.

W WIRZE STOLICY

TEPIENIE ŚLICZNYCH OBRĘDÓW PRZEZ 42 DNI

Jak Anglicy chodzą na czworakach, ubierają się w pluszowe togi czy gładzą od rzeczy — wszyscy zachwyceni, że tak pilną tradycją, że takie wzniosłe obrzędy. Pokazują to w kinie, piszą o tem w każdej gazecie.

U nas bryndza zupełna pod względem tradycji. A te niektóre co jeszcze są, tępi się jak pluskwy (tylko niestety z lepszym skutkiem).

W Popielec nie widziałem nikogo z kłociem na plecach. Dawniej dowcipnie Antki przypinały komuś dały siedzi ogon, miotłkę, kurzą łapę, serdelek...

Zgryźliwe panisze, nieprzyjemni urzędnicy zaczęli robić taki gwałt, tak kopać, gryźć, lając żartownisiów, że dali spokój. Popielec jest dziś nudny jak dzień powszedni.

W półpoście sympatyczni znajomi odwiedzali się wzajem i tukli sobie garnki na głowie. Zapobiegliwie gospoście już od Zielonych Świąt zaopatrywały się w garnki. Im więcej się zgromadziło — tem lepiej.

Teraz półpoście minęło i nigdzie żadnej skorupy się nie znalazło. Sknerstwo czy co? A przecie pełno w Warszawie garnuszków huculskich. Obrzydliwie! Tukac je połączyłoby się pożyteczną tradycją z przyjemnym tepieniem brzośdy.

Prima aprilis rozwesela conajwyżej dwuletnie dzieci. Taki bachor przy pierści to jeszcze czasem do mamki się odzwiezi:

— Nie będę dziś pił mleka.
— Ależ dlaczego kochanie, ssij, ssij, no proszę cię...
— Nie, nie chcę.
— Kochanie, zredukuj mnie, na — bądź grzeczny, ssij!
— Nie chcę.
— A ty draniu, tamago, katalepsjo!
— Prima aprilis, hi, hi, prima aprilis!

I bachor przykłada się do pierści wesolutki, że tak nabrał namkę.

Starsi już nie stroją figlów, nie kłamią 1-go kwietnia więcej niż w inne dni.

Strzelanina 1-go dnia Wielkiejnocy jest wspaniałą manifestacją religijną. Można na przyjazd wielkich ludzi grzmocić 101 razy z armaty, czemuż dla oświecenia wielkiego święta nie wolno trochę pohulać. Policja zamiast prześladować złodziei, prześladowała pobożnych chłopaków co łupią z kłafiora. Rodzice pukających dzieci będą bulić szustłotowe grzywny, będą gnąć w kryminalne — tak obiecuje komisarjat nierządu.

A śmigus czy to nie chlujny i higieniczny zabieg? Jakże go stosować kiedy każdy obłany na ulicy podnosi wrzawę jakby go conajmniej oskalpowano. Policja odprowadza sikawkowców do komisariatu niczym studentów...

Giną resztki naszych uroczych tradycji.

Karol.

Puder BEBE SZOFMANA

CHŁODZI, KOI
USUWA ZAOGNIENIA
U DZIECI

Wielkość i Kukulka. Radio apeluje do pisarzy wileńskich. W Polsce wyczuwa się brak humoru — a przedewszystkiem satyry, tego najbardziej emocjonalnego pierwiastka w literaturze. Jesteśmy żółciowi, ale nie jesteśmy do wzięci, jesteśmy żółtliwi, ale nasza żółtość jest pozbawiona podłoża krytycznego. Radio oczekuje że humor wileński — już zresztą szczególnie zapożyczony w paru wesółych audycjach — rozwinie się i wzmożni.

TEATR WYOBRAŹNI

Doświadczenia w dziedzinie Teatru Wyobraźni pokazały, że sztukę słuchowiskową — tę całkiem odrębną dziedzinę literacką — lepiej reprezentują nie pisarze o ustalonej sławie, a ludzie nie posiadający wielkiego nazwiska w literaturze.

Konkursy słuchowiskowe przyniosły zawsze niesłychanie mierny plon. Dziwnie to wydaje się w Polsce, gdzie jest tak wielu ludzi piszących — i gdzie każdy konkurs powieściowy — przynosi kilka setek utworów.

Jeśli zaś chodzi o stosunek publiczności do słuchowisk — największym powodzeniem cieszy się dotychczas repertuar klasyczny — i antyczny. Nienotowany zaś dotychczas sukces miała Obrona Sokratesa. To skłania Radio — do szerszego ujęcia takiego repertuaru. Teatr antyczny — radjo-

i od tej pory nie zjawiał się w gmachu Sądu Okręgowego, gdzie prowadził jeden z wydziałów karnych.

Aresztowanie nastąpiło w sobotę 28 bm., a po przewiezieniu do więzienia „Brygidki“ został Gąsiorowski szczegółowo przesłuchany i ponownie osadzony w więzieniu. — W mieszkaniu prywatnym sędziego przeprowadzono po aresztowaniu rewizję. — Wniósł on zażalenie przeciw aresztowi śledczemu, które rozpatrywane będzie przez wydział gospodarczy Sądu Okręgowego.

Po zakończeniu tej miłej i żywej konferencji — słuchacze wynieśli takie wrażenie, że Radio — pomimo ciągłego narzekania: na monotoność audycji, brak postępu w dziedzinie radjofonji, nieznosną dominantę płyt gramofonowych — rozwija się, zadziwila zagrańcem wzrostem stałym i wielkim abonentów, rozszerza zakres swej działalności, budzi ruch kulturalny — i wiega coraz innych twórców do pracy, przeprowadza swe zamierzenia konsekwentnie i celowo.

Jeśli zaś chodzi o Radio Wileńskie — ostatnie czasy — zawdzięczając Dyrektorowi J. Petriemu Wilno coraz częściej posyła swój głos na fale całej Polski. Jest to najrozsowniej i najlepiej pojęta propaganda Wilna i jego pracy twórczej w dziedzinie kulturalno - artystycznej.

H. Lysakowska.

Kontrola tatusia Chrzest Training

Przed okienkiem kasowym w jednym z banków stał mały chłopczek.

— Czego chcesz inaty? — pyta urzędnik.

— Ja chciałbym się dowiedzieć, czy to prawda, że mój tatuś nie ma pieniędzy, żeby mi kupić konia na biegunach.

Mały Piotruś był w Gdyni świadkiem chrztu okrętu i widział ze zdumieniem rozbijanie flaszki szampa na burcie statku.

Przed paru tygodniami urodziła się Piotrusiowi siostrzyczka.

— Jutro odbędzie się chrzest twojej siostrzyczki — mówi matka.

— Nie pozwolę, nie pozwolę — woła oburzony Piotruś.

— Co też ci wpada do główki? — mówi śmiejąc się matka. — Dlaczego masz nie pozwalać?

— Przecież ona nie ma takiego twardego miejsca, żeby niozna o nią rozbic butelkę szampa...

Jeszcze z serji naszych milusińskich:

— Jeżeli się przyznasz, że zjadłeś orzechy, daruję ci karę — mówi ojciec.

— Zjadłem — odpowiada Bodzio.

— A czym rozbijałeś je?

— Twoim złotym zegarkiem.

— Wszystkie pięćdziesiąt dzieci restauratora zapadły na odrę panie doktorze...

— Ocho. Widzę, że będzie wielkie pijaństwo. My z restauratorem płacimy sobie wzajemnie świadczeniami, bez gotówki.

Jasio spotkał Kazia na ulicy. Kazio wygląda fatalnie. Błady, o zapadniętych policzkach.

— Bój się Boga, jak ty wyglądasz? Co ci jest.

— Nic. Moja żona chce wziąć udział w wielkim konkursie kucharskim.

— No i co z tego?

— Obecnie trenuje.

— Kto jest ta wymalowana dama tam w kacie?

— To ta odważna śpiewaczka, która przed dwoma miesiącami śpiewała w klatce lwów.

— A teraz już nie śpiewa?

— Zakazano jej.

— Policja czy władze bezpieczeństwa?

— Nie. Towarzystwo ochrony zwierząt.

Wybr. Wel.

WSZYSTKO STANIAŁO
wyroby ze złota i srebra
zegarki od 4 zł.
mistrza **P. BURE**
Mickiewicza 4 w Wilnie

WYBRANA

— **PANI DOMU.** Bogato ilustrowany i powiększony numer 7 dwutygodnika PANI DOMU przynosi wiele ciekawych artykułów, uwzględniających zarówno zainteresowania czytelniczek wiejskich jak i miejskich.

Art. „Wiejskie śpizarnie“ M. Karzewskiej wspomina dawne śpizarnie w starych kresowych dworach i omawia najważniejsze podstawy urządzenia śpiżarni współczesnych.

O przeróbce lnu mówi art. „Len na Wileńszczyźnie“ (dalszy ciąg).

Art. „Co wiemy dziś o witaminach“ i inne.

Wzory łatwych do zrobienia sukienek dla dzieci i modele wiosennych kostiumów — to część atrakcyjna numeru. Inne oryginalne i ciekawe ilustracje dopełniają treści świątecznego zeszytu PANI DOMU.

PÓŁROCZE WOJNY W AFRYCE

Włosi zajęli Gondar i wkroczyli do rejonu jez. Tana

W dniu dzisiejszym upływa pół roku od chwili rozpoczęcia działań wojennych w Afryce Wschodniej, jest więc to dostateczny okres czasu aby zrobić bilans i wyciągnąć wnioski. Przedewszystkiem jednak spójrzmy na mapę, wypadki bowiem w ostatnim tygodniu znacznie zmieniły konfigurację frontu na odcinku północno-wschodnim na korzyść Włochów.

Najbardziej wysuniętym punktem frontu włoskiego na zachód jest **Nogarra** położona nad granicą z Sudanem, na wschodzie zaś zajęte przed kilku dniami niespodziewanie **Sardo**, centralny punkt sultanatu **Aussa**, stanowiącego część Dankalji podbitej w roku 1896 przez Abisynję. Pomiędzy temi dwoma punktami można przeprowadzić linię. Nie będzie to oczywiście linia frontu w pojęciu wojny światowej, gdyż utrzymanie takiej linii w warunkach wojny abisyńskiej jest niemożliwością ale będzie to linia orjentacyjna dokąd posunęli się Włosi w rezultacie sześciu miesięcznej wojny. Linia ta biegnie przez opanowaną również w ubiegłym tygodniu Sokotę. Jak więc widzimy Włosi opanowali pas terenu wynoszący mniej więcej 250 — 300 km. od granic Erytrei, które były

bisińczyków jest partyzantka. Przekonali się oni o tem podczas działań w rejonie Tembien na którego oczyszczenie zużyli Włosi prawie trzy miesiące czasu. Wszystkie większe bitwy czy pod górą Aradam czy pod Amba Alagi przyniosły klęskę wojskom abisyńskim wobec ich niesłychanie prymitywnej organizacji, wyszkolenia i zaopatrzenia w broń i amunicję.

Po tych kilku krwawych nawkach wątpliwą jest rzeczą aby Abisycyzyści ryzykowali przyjmować wielką bitwę i jeśli doszło do walki nad jeziorem Asziangi, którego rejon po zajęciu Sokoty był już w zasięgu włoskim to miało tam miejsce starcie z oddziałami abisyńskimi, które nie zdążyły się wycofać.

Jaki będzie dalszy plan działań wojennych Włochów. Według zapewnień korespondentów francuskich akcja włoska będzie się rozwijała w dwóch kierunkach na Gondar w celu opanowania rejonu jez. Tana i na Dessie do której teraz droga stoi otworem. Operacja na Gondar jest o tyle ułatwiona że ofensywa włoska ma tu dobrze zorganizowane zaplecze, z dość dobrą siecią dróg. Przedpole stanowią



punktem wyjścia ich działań i posiadają obecnie wygodną pozycję wypadową do dalszej akcji, włącznie jednak jak i poprzednie działania wymaga przygotowania tyłów i rozbudowy dróg. Ze względu na operacyjne sukcesem najdonioślejszym w ostatniej fazie akcji wojennej było zajęcie Sokoty tam bowiem krzyżują się szlaki komunikacyjne umożliwiające dalszą ofensywę, której celem jak zapewniają korespondenci Havasa ma być Dessie, główna kwatery wojsk Negusa.

Według doniesień które nadeszły w dniu 31-go marca w rejonie jez. Asziangi doszło do wielkiej bitwy w której miała brać udział 100 tysięczna armia Negusa i jego gwardia wyposażona w nowoczesne uzbrojenie. Komunikat włoski nie coprawda nie mówi o tem kto dowodził siłami abisyńskimi i o satusięcznej armii negusa dowiadujemy się tylko z doniesień korespondentów francuskich, które jak wykazała dotychczasowa praktyka nie grzeszą wielkimi zamożnościami do ścisłości swych informacji. Ze doszło do bitwy i Włosi odnieśli sukces to można uważać za pewne natomiast, że brały tam tak poważne siły abisyńskie i że Negus osobiście niemi dowodził to wydaje się mniej prawdopodobne. Gdyby tak było jak głosił wczorajsze doniesienie świadczyłoby to że naczelne dowództwo abisyńskie świadomie popełniło błąd przyjmując wielką bitwę której rezultat za wsze jest z góry wiadomy.

Jedyną taktyką możliwą dla A-

provincji Uolcalt i Cafta położone na łagodnym płaskowzgórzu o wymiarach 100 na 100 km. i wzniesieniach od 800 mtr. do 1100 mtr. z kilkoma nieco wyższymi szczytami. Od wschodu czyli od prowincji Semjen i Scire rejonu te są oddzielone niezbyt wysokim pasmem wzgórz. Dopiero w odległości 100 km. od rz. Setit a 120 km. od jez. Tana teren zaczyna gwałtownie wznosić się w górę i w okolicy miasta Gondaru osiąga wysokość 3000 mtr.

W ten sposób obie te prowincje w większej części nie mają poważniejszych przeszkód terenowych, które dają przewagę oddziałom abisyńskim i według wszelkiego prawdopodobieństwa obrona rejonu jez. Tana rozpocznie się w miejscu gdzie następuje gwałtowne wzniesienie, terenu czyli na odległości 120 km. od jez. Tana

Wojna włoska - abisyńska nie jest podobna do żadnej z wypraw kolonialnych. Najlepiej świadczą o tem cyfry zarówno ilości wojsk jak materiałów wojennych, które Włosi musieli zmobilizować. Armia włoska pod dowództwem marszałka Badioglio, liczy 300 tys. żołnierzy w tem 14.500 oficerów. Poza tem przetransportowano do Afryki Wschodniej 59.000 robotników nie licząc siły roboczej werbowanej na miejscu. Odpowiednio wielkie są również środki komunikacyjne: 11 tys. samochodów i 87 tys. koni i mułów. Biorąc pod uwagę bezdroża abisyńskie i brak jakiegokolwiek

komunikacji teletechnicznej, Włosi zmuszeni byli organizować swą łączność przy pomocy 5.300 telefonów, 100 radiostacji, 1000 centrali telefonicznych. Konieczność wyjątkowej opieki lekarskiej nad licznym wojskiem i ludnością cywilną — kosztowała Włochów niemałego wysiłku: z metropolii sprowadzono 110 szpitali, 34 ambulanse, 45 oddziałów sanitarnych. Te wielkie ilości wojska i robotników — nie mówiąc już o milionach ton zaopatrywania (dość wspomnieć, że zużyto dla armii 16 milj. metrów sukna khaki i 20 milj. metrów płótna) — przewiozło w ciągu roku 360 statków.

Już po napisaniu niniejszego artykułu nadeszła wiadomość o zajęciu przez oddział włoski Gondaru. Zmotoryzowana kolumna włoska, która przed 12 dniami wyruszyła z Asmary przebyła przestrzeń 800 kilometrów i prawie bez walki wkroczyła do Gondaru. Rozbite szczątki oddziałów rasa Imru, które miały bronić dostępu do jez. Tana nie wykonały swego zadania co świadczy, że klęska zadana im przez Włochów w rejonie Scire przed paru tygodniami zupełnie zdemoralizowała przeciwnika. Zajęcie Gondaru i przejście przez naturalną przeszkodę jaką tworzyły masyw górski oddziałający prowincję Godzam od prowincji Uolcalt Cafta oddaje w ręce Włochów rejon jez. Tana, którego zajęcie jest kwestią dni najbliższych. Czy to nastąpi, czy Włosi zdecydują się objąć terytorium na którym leży koncesja angielska to zdecydowanie będzie nie przez naczelne dowództwo włoskie w Afryce lecz przez dyplomatów w Rzymie. Sz.

Zajęcie Gondaru

Oficjalny komunikat marszałka Badioglio

RZYM. Komunikat wojenny nr. 172. Marszałek Badioglio telegrafuje: W dniu wczorajszym oddziały nasze zajęły Gondar.

PARYŻ. Specjalny korespondent Havasa donosi z głównej kwatery włoskiej: Kolumna zmotoryzowana pod dowództwem Starace, która weszła wczoraj do Gondaru wyszła z Asmary i przebyła w ciągu 12 dni 800 km.. Ostatnie 30 kilometrów żołnierze przebyli pieszo w ciągu jednego dnia. Pod Gondarem kolumna zmotoryzowana spotkała się z inną kolumną włoską, zdążającą z Debarek. Negus spodziewał się że rozbitki armii rasa Imru zdolają zatrzymać marsz Włochów na Gondar, lecz wycofały się one włącznie do rejonu w okolicie jeziora Tsana.

Włosi znajdują się obecnie w odległości kilkunastu kilometrów od jeziora Tsana. Bunt przeciwko negusowi w prowincji Godzam trwa jakoby w dalszym ciągu. Jeżeli ludność tej prowincji podda się Włochom, znaczna część Abisynji znajdzie się w ich rękach.

Termin egzekucji HAUPTMANNA

odroczone do soboty

TRENTON. Naczelnik więzienia Kimberling wyznaczył tymczasowo nowy termin egzekucji Hauptmanna na sobotę na godz. 1-szą.

Trybunał faski ma jednak prawo odroczyć termin egzekucji do czasu ukończenia sprawy Wendela. Jeżeli Wendel zostanie postawiony w stan oskarżenia, to wówczas Kimberling zażąda odroczenia egzekucji poza datę wyznaczoną.

Jak słychać, odciski palców Wendela nie odpowiadają odciskom wykrytym podczas śledztwa, jak również charakter pisma Wendela nie odpowiada charakterowi pisma listów, wysyłanych w sprawie okupu.

ZŁÓŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH

13-lecie odbudowy włoskiej floty powietrznej



Z okazji 13-lecia odbudowy włoskich sił powietrznych odbyła się w Rzymie rewja jednostek bojowych wszelkiego typu, połączona z inspekcją dokonaną osobiście przez Mussoliniego. Zdjęcie nasze przedstawia Mussoliniego opuszczającego samolot bombowy, po dokonaniu inspekcji.

Szybkie kary za bezsporne winy

Ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości wydali zarządzenie, aby wystąpienia przeciw bezpieczeństwu publicznemu były karane w trybie przyspieszonym. Zarządzenie to opiera się na art. 52 dekretu Prezydenta z 22 marca 1928 roku, dotyczącego postępowania karno-administracyjnego, jeśli okoliczności tego wymagają.

Już w swym przemówieniu w Sejmie min. Raczekiewicz stwierdził pogorszenie się stanu bezpieczeństwa w kraju, spowodowanego wzmożoną akcją żywiołów wywrotowych, znajdujących się na skrajnym skrzydle lewicy komunikującej, oraz posiewów niepokoju w kraju ze strony skrajnego skrzydła partii endeckiej. Zapowiedział też minister spraw wewnętrznych stanowczy odpór władzy przed tym, który z wareholskich występów, z podniecania instynktów nienawiści klasowej czy plamienniej, chcą wykrywać kapitał partyjny - polityczny.

Jednym ze sposobów wzmocnienia stanu bezpieczeństwa, a zarazem przeciwdziałania najeźdźcom ładu w Państwie — jest właśnie ostatnie zarządzenie, przyspieszające postępowanie karno-administracyjne w stosunku do osób, eo do których winy ustalić można bezspornie, że zasługują na przepisany prawem wymiar kary.

A tak właśnie ma się sprawa z tymi, którzy w formie ekscesów, zaburzeń, zamachów na prywatną własność, przy pomocy petard, bomb, kamieni czy broni palnej naruszają porządek publiczny.

W tych wypadkach odpada bowiem przeważnie potrzeba długotrwałego śledztwa. Sprawy zostają przychwytywane na gorącym uczynku. Z miejsca można wymierzyć im odpowiednie kary.

Powolna i długa procedura wyznaczenia sprawiedliwości w tych wypadkach zatem nie wiodła do celu. Awanturnicy bowiem, gdy mimo bezspornie ustalonych win mieli przed sobą długotrwały, czasami miesiącami przeciągający się przewód karny — rozrachowali się tylko. Normalne postępowanie sądowe podniecało tylko elementy wywrotowe do dalszej „akcji“, zwłaszcza, że po upływie długiego czasu zacierali się ostre kany, usłudzy chronicy partijnymi wynajdywali różne luzeczki procesowe, by osłonić wybrki i ich sprawców przed surowością prawa.

W tych warunkach organy bezpieczeństwa miały bardzo utrudnioną rolę. Powolne tempo procedury karnej i etyloki ośmielało żywioły, znaczące ład w Państwie, ale również i obywateli organy bezpieczeństwa.

Zapobiegnie temu stanowi, zgoda niepożądane, ostatnie zarządzenie. Kara po bezspornym ustaleniu winy nie będzie się mogła rozplynąć w eza sie, ustalenie pieniażenia się po sądach i spekulacja na ostateczną bezkarności.

Żyjemy w czasach, w których nie możemy sobie doprawdy pozwolić na to, aby ład w Państwie był znaczący zaburzeniami ze strony elementów, chcących zawiść i trudne zagadnienie gospodarze i społeczne rozstrzygać przy pomocy kastetów czy petard, kamieni czy rewolwerów.

W interesie wszystkich obywateli jest, by niepożyteczne kroki ze strony

Napreżona sytuacja wewnętrzna w Hiszpanji

MADRYT. Sytuacja wewnętrzna w Hiszpanji jest w związku z wyznaczonymi na dzień 12 kwietnia wyborami gminnymi niezwykle napreżona. W Madrycie policja wydała szereg zarządzeń prewencyjnych. Silne patrole policyjne objeżdżają samochodami i motocyklami ulice miasta. Z prowincji nadchodzą ciągle wiadomości o ekscesach elementów lewicowych.

W Valladolid pod Sewillą robotnicy rolni usiłowali rozbroić kilku policjantów. Doszło przytem do strzelaniny, w następstwie której 4 osoby zostały zabite, a 4 odniosły rany. W miejscowości Cosmalla przy starciu między właścicielami dóbr a robotnikami rolnymi dwie osoby zostały zabite.

Powszechny obowiązek służby wojskowej w Austrii

Pierwszy wyłom w traktacie z St. Germain

WIEN. Tutejsze koła polityczne zwracają specjalną uwagę na doniosłość polityczną powyższej przez parlament austriacki uchwały o obowiązku służby dla celów publicznych.

Ustawę tę uważają w Wiedniu za pierwsze następstwo rozmów rzymskich. Powzięcie jej stanowi niewątpliwie wyłamanie się spod traktatu w St. Germain, po którym jak należy przypuszczać, przyjdzie kolej na traktat w Trianon. Obecna sytuacja międzynarodowa i życzliwy stosunek Francji do Austrii ułatwiło ogłoszenie tej ustawy. Zasługuje też na uwagę zręczna forma redakcji ustawy, która nie nosi drażniącej ucha nazwy powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Z punktu widzenia polityki wewnętrznej, ustawa posiada specyficzne znaczenie. Jeszcze niedawno temu konieczność wprowadzenia tej ustawy dyskutowana była żywo w kołach wojskowych, jednakże sfery polityczne wysuwały argument, iż uchwalenie obowiązku służby wojskowej spowoduje napływ do szeregów armii silnego elementu opozycyjnego. Wczorajsze postanowienie parlamentu stanowi więc dowód wiary rządu w daleko posuniętą konsolidację wewnętrzną kraju.

Z nadejściem wieczoru na wszystkich gmachach publicznych Wiednia ukazały się flagi państwowe, zaczęły się zbierać i formować pochody.

Urlopy świąteczne dla urzędników

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie, aby urlopy, które mogą być udzielone funkcjonariuszom państwowym w okresie nadchodzących świąt Wielkiejnocy, otrzymali przy uwzględnieniu wymagań służby przedewszystkiem ci, którzy nie korzystali z urlopu na święta Bożego Narodzenia.

Urlopy nie powinny przekraczać dni 5, od dn. 10 kwietnia do dnia 14 kwietnia rb. włącznie i w przeciwnym razie urlopów na Boże Narodzenie, nie mogą być udzielane w dwóch terminach.

elementów dywersyjnych ustalić.

Dlatego też wszystko, co wzmacnia stan bezpieczeństwa publicznego w kraju, wszystko, co umożliwia naruszenie ładu, wszystko, co ruguje bezkarności — jest objawem ze stanowiska zarówno Państwa jak i społeczeństwa wielce pożądanym.

(Iskra)



Gondar najważniejsze miasto w północnej Abisynji, wedle ostatnich wiadomości zdobyte przez Włochów.

Francja chłodno przyjęła propozycje Rzeszy

Anglia zachowuje rezerwę

LONDYN. Wskutek ustalenia dopiero wczoraj ostatecznego tekstu listów gwarancyjnych rządu brytyjskiego dla Francji i Belgii, doręczenie ich uległo nieznaczniemu opóźnieniu.

Listy te min. Eden doręczył ambasadorowi Francji Corbin, a następnie ambasadorowi Belgii Cartier de Marchienne dziś popołudniu.

Min. Eden odbył wczoraj przed południem dalszą rozmowę z von Ribbentropem, z którym również widział się Sir Eric Robert Vansittart, stały podsekretarz stanu w brytyjskim MSZ. Obie te rozmowy poświęcono wyjaśnieniu pewnych punktów odpowiedzi niemieckiej. Wśród brytyjskich czynników rządowych istnieją tendencje, aby wyjaśnienia dotyczące podstawy ewentualnych rokowań odbywały się bez pośpiechu i w atmosferze jaknajmniej dostępnej dla celów propagandowych.

Z tego też względu jak zaznaczają w Foreign Office, rząd brytyjski nie jest zwolennikiem dalszej wymiany dokumentów, pościągających niewątpliwie charakter propagandowy, jak np. wczorajsza odpowiedź niemiecka, a także nie odnosi się życzliwie do propozycji odbycia nowej konferencji lokarneńskiej. Według opinii rządu brytyjskiego byłoby raczej wskazane dalsze rozmowy prowadzić w normalnej drodze dyplomatycznej, tj. za pośrednictwem ambasadorów.

Jutro w południe min. Eden złoży w Izbie Gmin oświadczenie na temat stanowiska rządu brytyjskiego wobec odpowiedzi niemieckiej w sprawie rozmów z von Ribbentropem oraz na temat zamierzonych narad sztabowych z Francją i Belgią.

De Chambrun wiezie warunki Mussoliniego

LONDYN. Korespondent „Daily Herald” donosi, że ambasador francuski w Rzymie de Chambrun odjechał do Paryża wioząc następujące warunki Mussoliniego jako cenę współdziałania Włoch w akcji mocarstw zachodnich: 1) natychmiastowe uchylenie sankcji, 2) wycofanie uchwały Ligi Narodów, potępiającej napad Włochów, 3) pozostawienie rokowań pokojowych obu stronom walczącym — Włochom i Abisynji przy konsultatywnym udziale W. Brytanji i Francji ale bez interwencji Ligi i bez nalegania na zasady paktu Ligi.

RZYM. Wobec zajęcia Gondaru, włoskie koła rządowe oświadczają, że rząd włoski potwierdza deklaracje złożone dawniej przez Mussoliniego co do poszanowania interesów brytyjskich w Abisynji. Podkreślono również, że potwierdzenie to następuje mimo, że deklaracja złożona była przez Mussoliniego przed zastosowaniem sankcji.

Ambasador Lipski u Neuratha

BERLIN. W dniu 1 bm. ambasador RP. w Berlinie p. Lipski został przyjęty przez ministra spr. zagr. Rzeszy p. von Neuratha, który poinformował ambasadora RP. o treści odpowiedzi rządu niemieckiego, wręczonej przez ambasadora von Ribbentropa w Londynie.

W dłuższej rozmowie p. minister von Neurath podał p. ambasadorowi Lipskiemu wyczerpujące komentarze do złożonego rządu brytyjskiemu tekstu odpowiedzi niemieckiej.

Kontakty niemiecko-włoskie

BERLIN. Minister Rzeszy dr. Frank, prezes akademii prawa niemieckiego, odleciał dziś rano samolotem do Rzymu, gdzie wygłosi ma odczyt o ustawodawstwie i stosowaniu sprawiedliwości w ustroju narodowo-socjalistycznym. Przy tej sposobności dr. Frank ma nawiązać kontakt z oficjalnymi czynnikami włoskimi.

Koronacja króla Edwarda VIII w maju 1937 roku

LONDYN. Premier Baldwin oznajmił, że koronacja króla Edwarda odbędzie się w maju 1937 roku. Dokładny termin podany będzie do wiadomości publicznej.

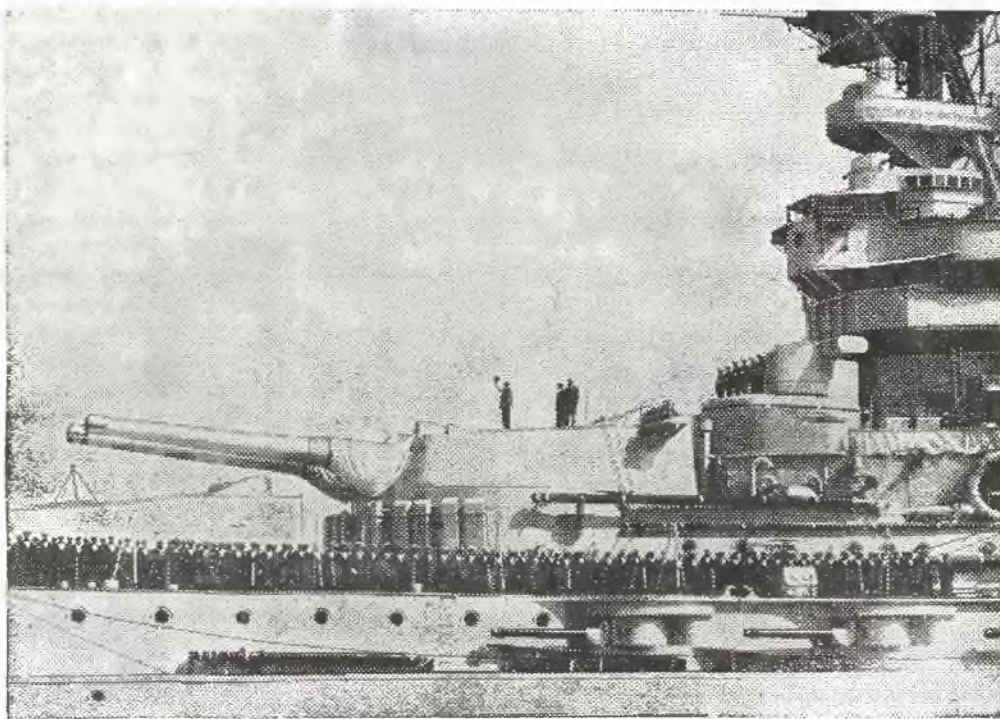
Umowa handlowa z Holandją

WARSZAWA. W ostatnich dniach podpisane zostały w Hadze między Polską i Holandją umowy handlowe celna i kontyngentowa. Umowy te stanowią uzupełnienie beztaryfowego traktatu handlowego z r. 1924 i wchodzi na miejsce dotychczasowych układów taryfowego i kontyngentowego z dn. 11 grudnia 1933. W umowie taryfowej, która wejdzie w życie prawdopodobnie w drugiej połowie maja, powtórzone są z małymi wyjątkami zniżki celne, przyznane w 1933 r. pozatem jednak umowa zawiera pewne niższe i konsolidacje, nieprzewidziane w poprzednim układzie. W umowie kontyngentowej oba kraje zapewniły sobie wzajemne kontyngenty przywózowe na wszystkie ważne artykuły oraz udzieliły kontyngenty gwarancyjne na wypadek rozszerzenia reglamentacji handlu zagranicznego.

Naogół biorąc, umowy dają Polsce możliwości zwiększenia wywozu do Holandji artykułów rolniczych, przede wszystkim zbóż oraz pozwalają na zachowanie dotychczasowych rozmiarów a w niektórych wypadkach na zwiększenie wywozu artykułów przemysłowych i drzewa. Należy również podkreślić, że umowa stwarza dla Polski pewne możliwości zwiększenia eksportu do Holandji Holenderskich w zakresie artykułów reglamentowanych przez ten

kraj, co powinno zwrócić większą uwagę naszych eksporterów na ten połączony rynek zamorski.

Komendant angielskiej floty śródziemnomorskiej przeszedł w stan spoczynku



Admirał Fisher żegna się z załogą, z powodu przejścia w stan spoczynku.

Rząd francuski studjuje propozycje

PARYŻ. Min. Flandin studiował dokładnie dziś rano ze swymi współpracownikami treść memorandum niemieckiego. O godz. 17-ej minister przyjął ambasadora W. Brytanji Clerka, a o godz. 19-ej miał omówić całokształt sytuacji z premierem Sarraut. W czasie tej rozmowy ma być ustalony termin posiedzenia rady ministrów, na którym rząd francuski ustali swe stanowisko wobec Rzeszy niemieckiej. Posiedzenie to prawdopodobnie odbędzie się w poniedziałek. Po posiedzeniu rady ministrów Flandin zwróci się do rządu W. Brytanji, Belgii i Włoch o zwołanie narady mocarstw lokarneńskich, przewidzianej na zasadzie postanowień z dnia 19 marca.

Inspirowany komunikat Havasa

PARYŻ. Agencja Havasa komunikuje: Koła rządowe oceniają treść memorandum niemieckiego jako prawie całkowicie negatywną. W szczególności ostatnia część poświęcona propozycjom pokojowym kanclerza Hitlera, która jedynie mogłaby pozornie przedstawiać wartość pozytywną, w rzeczywistości doprowadziłaby do ruiny bezpieczeństwa zbiorowe. W razie jej wprowadzenia w życie zostałaby zburzona cała organizacja pokoju tak, jak ją pojęły i jak starają się zrealizować wszystkie państwa od r. 1919.

Memorandum niemieckie, odpowiadające na propozycje przedstawicieli państw lokarneńskich z dn. 19 marca jest całkowicie negatywne.

Państwa lokarneńskie zgodnie uważały, że przed rozpoczęciem rokowań, mających na celu nowy statut reński i przed zorganizowaniem pokoju europejskiego, prawo międzynarodowe, pogwałcone przez Niemcy, powinno być przywrócone przynajmniej częściowo. Przewidziano zarządzenia, które Rzesza niemiecka przeważnie odrzuciła.

Wreszcie rząd Rzeszy odmawia przedstawienia międzynarodowemu trybunałowi sprawy zgodności Locarna z paktem francusko-sowieckim. Rzesza nie zgadza się również na proponowane przywrócenie 20-kilometrowej, zamiast 50-kilometrowej strefy zdemilitaryzowanej. Pomija milczeniem zakaz wykonywania robót fortyfikacyjnych oraz organizację terenów tej strefy, ale ta dyskrekcja aż nadto widocznie oznacza odmowę.

Jeden tylko punkt odpowiedzi niemieckiej nie jest całkowicie negatywny w tej dziedzinie. Gabinet berliński zgodził się utrzymać obecny poziom efektów, które zajęły strefę zdemilitaryzowaną. Ale należy zaznaczyć, że paragraf 5 memorandum mocarstw lokarneńskich przewidywał jednocześnie z wstrzymaniem wysyłania wojsk również wstrzymanie wysyłania materiału wojennego oraz zabraniał militarnym organizacjom paramilitarnym, istniejącym w strefie zdemilitaryzowanej. Układ londyński, jak z tego wynika, zawierał wraz z zakazem dotyczącym fortyfikacji, również całokształt zarządzeń o wiele bardziej ścisłych i wielostronnych, niż zarządzenia, na które Rzesza gotowa jest się zgodzić.

Trzecia część, t. zw. konstruktywna memorandum niemieckiej nie przynosi nic nowego w zestawieniu z prowizorycznymi propozycjami, jakie kanclerz Hitler uczynił 24 marca, jeżeli pominąć kilka ogólnych i niejasnych rozważań na temat pokoju społecznego i przywrócenia pomyślności gospodarczej.

Dokument niemiecki nie wskazuje, czy Rzesza zgadza się, by nowy statut reński, jaki ma wyniknąć z traktatu zastępującego Locarno, był połączony z gwarancjami wzajemnej pomocy. Wprawdzie rząd berliński wznawia propozycję paktu lotniczego w tej części Europy, ale przemilcza, iż ten dokument dyplomatyczny powinien przewidywać ograniczenie zbrojeń lotniczych, co było zaznaczone w projekcie pierwotnym i stanowiło jedną z jego głównych części.

Rząd Rzeszy proponuje powrót do Ligi Narodów, ale z jego memorandum wynika, że nastąpiłoby to pod warunkiem, że byłoby ostatecznie zapomniane pogwałcenie traktatu lokarneńskiego i reokupacja strefy zdemilitaryzowanej.

Jednocześnie zresztą zadaje on poważnie cios Lidze Narodów, kasując międzynarodowy trybunał haski, by zastąpić go przez trybunał arbitrażowy, co do którego nie daje jednak żadnych bliższych wyjaśnień. Ale arbitraż nie jest sprawiedliwym i tu w pełni światła występuje system niemiecki, który zmienia, jak to podkreślił Flandin w swym przemówieniu w Vezełaj, do oparcia stosunków pomiędzy narodami nie na sprawiedliwości i poszanowaniu zobowiązań międzynarodowych, ale na względach celowości politycznej.

Procz tego, memorandum niemieckie odkłada na czas nieokreślony ograniczenie zbrojeń, proponując w tej dziedzinie jedynie zakaz rzucań bomb gazowych i zapalających oraz zakaz rzucań bomb na miejscowości otwarte. Otóż należy przypomnieć, że wszystkie te ograniczenia były już przedmiotem konwencji międzynarodowych, o czym zdaje się w Berlinie zapomniano.

Należy zaznaczyć, iż jedynymi propozycjami w tej dziedzinie, posiadającymi wartość pozytywną, są zawarte w memorandum niemieckim propozycje, dotyczące zniesienia i zakazu budowy tanków najcięższego typu oraz zniesienia i zakazu artylerji najcięższego kalibru. Propozycje te dotyczyły zresztą broni, jakiej Rzesza nie posiada jeszcze w ilości dostatecznej.

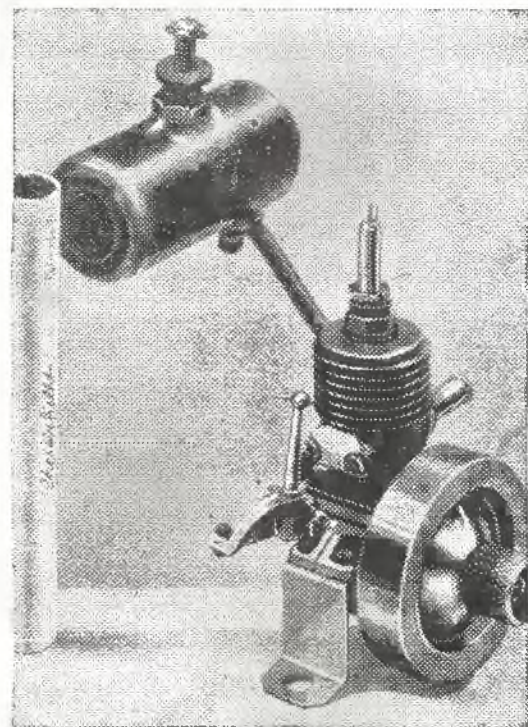
Cały system proponowany przez rząd berliński, opiera się na układach dwustronnych nieagresji lub innych, zawartych również po rokowaniach dwustronnych. W ten sposób cały ten system wynika się całkowicie z Lidze Narodów, której metody posiadają za podstawę zbiorowości. Również i z tych względów memorandum niemieckie zmierza do zniszczenia Ligi, podobnie jak i bezpieczeństwa zbiorowego.

Bez względu jednak na to wszystko jest zbyt wcześnie, by można było mówić o ostatecznym stanowisku rządu francuskiego. Narzuca się jednakże uwaga ogólna: memorandum niemieckie przewiduje trzy okresy organizacji pokoju i różne statuty dla zachodu i wschodu Europy, stwarzając pomiędzy różnymi zagadnieniami europejskimi różnice zarówno pod względem terytorjalnym, jak i pod względem czasu.

W ten sposób przygotowuje ono Europie lata niepokoju i zamieszania, których niebezpieczeństwo może być tylko zwiększone przez następujące po sobie i stale wzrastające żądania Rzeszy.

W przemówieniu swym, wygłoszonym w Vezełaj minister spr. zagr. Flandin zwrócił się do kanclerza Hitlera z zapytaniem, dotyczącym wszystkich obecnych zagadnień europejskich. W tym duchu, pragnąc raz na zawsze przystąpić do rozwiązania całokształtu spornych zagadnień, co byłoby jedynym sposobem oparcia pokoju na trwałych podstawach — rząd francuski mógłby, jak się wydaje, wszcząć rokowania z Niemcami, jeżeli oczywiście będzie uważał to za wskazane po memorandum 1 kwietnia. Rząd francuski zresztą niezwłocznie przedstawi swój punkt widzenia chociażby na konferencji mocarstw lokarneńskich, której zwołania będzie domagał się zgodnie z układem z 19 marca.

Najmniejszy dwutaktowy motor świata



Jak widzimy wysokość jego przewyższa około dwukrotnie długość papierosa. Mimo to jest on zbudowany niezwykle precyzyjnie i wykonuje 5000 obrotów na minutę.

Metropolici prawosławni

z wysp Książęcych i Irenopolisu w Warszawie

WARSZAWA. Wczoraj w pierwszym dniu pobytu w Warszawie metropolici Tomasz z wysp Książęcych i Konstantyn z Irenopolisu przyjęci byli w godzinach rannych przez metropolitę Djoniego.

Wczoraj w pierwszym dniu pobytu w Warszawie metropolici Tomasz z wysp Książęcych i Konstantyn z Irenopolisu przyjęci byli w godzinach rannych przez metropolitę Djoniego. Po wysłuchaniu nabożeństwa w warszawskim soborze metropolitański dosłownie kościoła konstantynopolitańskiego złożyli wizytę w ambasadzie tureckiej w Warszawie a następnie byli w min. w. r. i o. p., gdzie zostali przyjęci przez podsekretarza stanu p. Błęszńskiego Popołudniu ks. metropolita Djoniego podejmował gości w swoich apartamentach herbatką.

Wczoraj księża metropolici Tomasz i Konstantyn w towarzystwie ks. biskupa lubelskiego Sawy i ks. archimandryty Filotensa zwiedzili prawosławny internat metropolitański.

W czwartek ks. ks. metropolici w godzinach porannych zwiedzili państwowy instytut dla studiów teologii prawosławnej uniwersytetu J. P., a następnie cerkiew prawosławną na Podwalu.

TELEGRAMY

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-WĘGERSKIE.

BUDAPESZT. Wczoraj, późnym wieczorem zakończono tu obrady komitetu studiów do badania stosunków gospodarczych polsko - węgierskich. Po zakończeniu rokowań wydano następujący komunikat:

„Rokowania gospodarcze, które toczyły się pomiędzy delegacjami polską i węgierską początkowo w Warszawie, następnie w Budapeszcie, zakończono wczoraj wieczorem parafowaniem protokołu dodatkowego do polsko - węgierskiej umowy handlowej oraz kilku innych porozumień, mających na celu pogłębienie wzajemnej wymiany handlowej między Polską i Węgrami. Delegacja polska opuściła dziś rano Budapeszt, udając się spowrotem do Warszawy”.

WYROK NA GRZESZOLSKIEGO W SOBOTĘ

SOSNOWIEC. Wczoraj późnym wieczorem po przemówieniu prokuratora i obrońcy w procesie przeciwko Pawłowi Grzeszolskiemu, przewodniczący zażądał rozprawę, zapowiadając ogłoszenie wyroku w sobotę o godz. 15-ej.

KAMIEŃ W KOWIEŃSKIEJ RADZIE MIEJSKIEJ

KRÓLEWIEC. „Koenigsberg Allgemeine Ztg.” donosi, że podczas obwozu obrony przeciwlotniczej w Kowie jeden z samolotów, krążąc nad miastem zaczął strzelać z działek i strzelił w spadochronowca, który spadł i objął płonieniami. Pilot i mechanik zdołali się uratować, odnosząc tylko obrażenia, samolot zaś został do szczerbnie zniszczony.

W czasie tych ćwiczeń odbywał się w Kownie posiedzenie Rady Miejskiej. Nieznani sprawcy rzucili z ulicy przez okno do zaciemnionej sali kamień, który przeleciał obok burmistrza i stołu prasowego, nie trafiając nikogo.

ZAWIESZENIE „DEUTSCHE VEREINIGUNG”

POZNAN. Starosta powiatowy w Chodzieży zarządził z dn. 31 marca rb. zawiesić działalność „Deutsche Vereinigung” spowodowaną organizowaniem oddziałów antodzieżowych bez zezwolenia władz.

HURAGAN W U. S. A.

NOWY YORK. Klęska huraganu połączona z katastrofalną ulewą dotknęła oprócz stanów Georgia i Alabama także stan południowy Karolina. Rząd uprzedził ludność, że wszystkie rzeki w Georgii i w obu Karolinach przybiły i że stanom tym grozi wielka powódź.

Przyspieszony tryb postępowania karno-administracyjnego

WARSZAWA. Przed paru dniami ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości, wprowadzające przyspieszenie postępowania karno - administracyjnego na całym obszarze państwa w sprawie wykroczeń z art. 48 i 49 prawa o broni, amunicji i materiałach wybuchowych oraz z art. 28 i 40 prawa o wykroczeniach.

Wprowadzenie tego rozporządzenia przewiduje, że 1) terminy, przewidziane o postępowaniu karno - administracyjnym ulegają skróceniu do dni 3-ch, 2) orzeczenia nie doręczają się. Ogłoszenie orzeczenia zastępuje jego doręczenie; 3) sądy wyznaczają rozprawę na czas możliwie najkrótszy, nie później, niż 14 dni, a jeżeli oskarżony i świadkowie mieszkają w siedzibie sądu, na czas nie późniejszy, niż 7 dni; 4) przepisy o terminach między doręczeniem wezwania oskarżonemu, a dniem rozprawy głównej nie są obowiązujące; 5) grzywny, wymierzone nakazem karnym lub orzeczeniem administracyjnym są natychmiast wykonalne.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 kwietnia 1936 r. i obowiązuje do dnia 1 stycznia 1937 r.

Tragedja zredukowanego nauczyciela

INOWROCŁAW. Wczoraj wieczorem niesłuchany Janikowa pod Poznaniem był świadkiem strzelaniny, której ofiarami padły 2 osoby zabite i kilka rannych. Sprawcą krwawego zajścia był emerytowany nauczyciel szkoły powszechnej Stefan Bykowski, który rozgoryczony usunięciem go z posady, wtańczył do mieszkania nauczycielki Michaliny Kosmowskiej i celnym strzałem z rewolweru położył ją trupem na miejscu.

Zabójca strzelił następnie do przybyłej na odgłos strzałów służącej Pelagii Zaliżej, raniąc ją śmiertelnie. Bykowski rozpoczął potem bezładną strzelaninę do ludzi, którzy przybiegli zaalarmowani strzałami. W owym czasie przybył do Janikowa oddział policji. Bykowski sądząc, że policja przybyła po niego, strzelił kilkakrotnie do policjantów, raniąc poważnie jednego z posterunkowych. Następnie skierował broń do siebie i strzelił sobie w skroń raniąc się ciężko. Rannego przewieziono do szpitala w Inowrocławiu a zwłoki tragicznie zmarłych Kosmowskiej i Zaliżej zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowo - śledczych.

DOKOŁA NAPADU NA UL. WIELKIEJ

WILNO. Sprawca onegdajszego zbrojnego napadu na sklep przy ulicy Wielkiej, Herman Zakrzewski, po półrocznym zbadaniu przez sędziego śledczego, został osadzony w więzieniu.

W czasie badania rabuś potwierdził zeznania złożone w policji, dodając, że chciał jedynie zaopatrzyć się w nowe ubranie bez zamiaru użycia broni. Rewolwer wyjął jedynie dla postrachu i obecnie bardzo żałuje, że postrzelił niewinnych przechodniów. Zakrzewski wrócił już do całkowitej równowagi i na wszystkie zapytania daje logiczne i wyczerpujące odpowiedzi.

W chwili obecnej wiadomo już jest, że Zakrzewski naogół był usposobienia żywego, nieawanturnik, alkoholu nie nadużywał.

Odnaczał się jednak dużą lekkomyślnością i nierównoważeniem, na co rodzina zwróciła dawno uwagę. Wiaśnie wrodzona lekkomyślność pchnęła go najprawdopodobniej na drogę występku. Na rodzicach Zakrzewskiego postępek syna wywarł straszne wrażenie tembardziej, że pierwsze wersje, jakie do nich dotarły, mówiły o kilku zabitych i rannych.

Gdy zjawia się policja w celu dokonania u Zakrzewskich rewizji, cała ulica Nadleśna wiedziała już o wypadku, wobec tego jednak, że Zakrzewski cieszył się w okolicy sympatją, wszyscy im bardzo współczuli.

Szczególnie odczuł zbrodnię syna ojciec — stary rzemieślnik, znany w Wilnie majster murarski, który Hermana darzył wielką miłością, bowiem chłopiec był chory na gruźlicę i nie rokowało mu długiego życia.

O tem, że miał on rewolwer, w domu nie wiadomo, pochodzi on najprawdopodobniej z przywłaszczenia, lecz właściciela dotychczas nie ustalono.

Po operacjach jamy brzusznej uważana jest naturalna woda gorzka Franciszka. Józefa jako znakomity środek przeczyszczający, ponieważ delikatnie i gruntownie oczyszcza przewód pokarmowy i długotrwale współdziała prawidłowej przemianie materii.

Rodzice sprawcy zaobserwowali ostatnio, że syn ich zwołna wciąga się do pijactwa i zwracali mu na to uwagę.

Chłopiec zbywał jednak te uwagi wzruszeniem ramion lub słowami w rodzaju „gruźlica i tak mnie położy”.

Lekkomyślność, wraz z występującą wskutek choroby rezygnacją, stały się właśnie tem podłożem psychicznym na gruncie którego mogły powstać pomysły podjęcia podobnie szaleńczych eskapad.

Postrzelony w czasie ucieczki Zakrzewskiego, szklarz Morduch Sztrenszus, lat 17, pozostaje nadal w szpitalu.

Stan jego jest ciężki. Ranny był wczoraj operowany i tkwiącą kółko żeber kulę, zdołano wybrać.

Należy jeszcze dodać, że na trasie ucieczki Zakrzewskiego dokonana była wczoraj wizja lokalna. Również prze-

prowadzono wizję w sklepie Salita, gdzie, jak wiadomo, rabunek miał miejsce.

W czasie wizji ulicznej ustalono dodatkowo, że podczas strzelaniny na ulicy Sawicz, jeden z pocisków trafił w szybę piekarni Saffira, w domu nr. 7, lecz nikogo z obecnych tam nie ugodził.

Na marginesie onegdajszego napadu przy ulicy Wielkiej należy podkreślić zachowanie się policji, funkcjonariusze której mundurowi i śledczy z narażeniem własnego życia ścigali ostrzelanego się przestępcę.

Gdy Zakrzewski ukrył się w bursie, mimo że zachodziła uzasadniona możliwość, że będzie się bronił z za każdą chwilą namysłu podążyli w jego ślady i tylko dzięki temu należy zawdzięczać, że sprawca został ujęty.

Zjazd przeciwgruźliczy odbędzie się w Wilnie w dn. 31 V. b.r.

WILNO. W dniach 31 maja, 1 i 2 czerwca 1936 r. odbędzie się VI-ty ogólnopolski zjazd przeciwgruźliczy w Wilnie pod przewodnictwem prof. dr. Tomasa Janiszewskiego.

Przedmowy zjadu: przewodniczący — prof. dr. Tomasz Janiszewski z Warszawy, wiceprzewodniczący — dr. Wa-

claw Bądryński z Wilna, wiceprzewodniczący — dr. Lesław Wągrzynowski z Lwowa, sekretarz — dr. Stanisław Wąsowicz z Warszawy.

Komitet organizacyjny zjazdu: przewodniczący — dr. Wacław Bądryński, skarbnik — doc. dr. Stefan Bagiński, sekretarz — dr. Zofia Kuncewicz.

Usiłował obrabować okno wystawowe

WILNO. Nochimowi Abramowiczowi (Ludwisarska 3), wczoraj około godziny 16-ej dwaj osobnicy wybili w pracowni szybę wystawową i skradli 4 zegarki.

W czasie pościgu ustalono, że szybę rozbili Władysław Łutowicz (Krakowska 5), który też skradł zegarki. Łuto-

wicz był w stanie opilstwa. Abramowicz oceniał straty na zł. 30. Łutowicza zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

NOWA TARYFA ELEKTRYCZNA weszła w życie

WILNO. Z dniem 1 kwietnia r. obowiązują nowe, niższe opłaty za prąd elektryczny.

TARYFA MIESZKANIOWA.

Abonenci mieszkaniowi, kina, restauracje i lokale rozrywkowe opłacają według nowej taryfy 65 gr. za zużyty kw. energii, plus 10 gr. na bezrobotnych, natomiast przytulki i instytucje, do których miasto skierowuje starców i dzieci zwolnione są od opłaty na bezrobotnych.

TARYFA REKLAMOWA.

Taryfa reklamowa wynosi 40 gr. i stosowana jest przy oświetlaniu reklam, okien wystawowych, placów prywatnych, reklam fotograficznych, klatek schodowych, bram, ustępów, mieszkań dozorców i laterek elektrycznych nad bramami. Ustalanie zużytego prądu dla powyższych wymienionych celów odbywać się będzie przy pomocy specjalnych liczników samodzielnich.

TARYFA GOSPODARZA.

Za prąd zużyty dla celów gospodarczych (kucharki, żelazka, piecyki itd.) pobierane będzie 25 gr. za 1 kw. Przy miesięcznym zużyciu ponad 50 kw. opłata za dalsze kw. wynosi 20 gr. za kw.

Za piecyki elektryczne o mocy od 2 kw. opłaca się 15 gr. za kw.

TARYFA DLA RZEMIEŚNIKÓW, WOJSKOWA I MEDYCZNA.

Z opłat 25 gr. za kw. korzystają silniki w instytucjach wojskowych, aparaty medyczne w instytucjach wojsko-

wych oraz rzemieślnicy, posiadający karty rejestracyjne.

OPLATY ZA ŚWIADCZENIA.

1. Za sporządzenie dublikatu rachunku — 0,25 zł.
2. Zmiana ochronnika — 0,25 zł.
3. Wezwanie monterów do napraw w złączach i pionach — 1,50 zł.
4. Wyłączenie i ponowne włączenie instalacji — 2,00 zł.
5. Za zerwanie plomb bez usprawiedliwienia, czy to na liczniku, czy też na sprzeczce elektrycznej — 5,00 zł.
6. Konserwacja licznika jednofazowego — 0,75 zł.
7. Konserwacja licznika trójfazowego — 2,50 zł.
8. Konserwacja licznika gospodarczego — 0,50 zł.
9. Przeniesienie licznika na inne mieszkanie ab. — 2,00 zł.
10. Wymiana licznika z winy abon. (bez legalizacji) — 2,00 zł.
11. Reparaty pokryw licznika — 1,00 zł.
12. Wymiana szkiełka w liczniku — 2,00 zł.
13. Sprawdzenie licznika trójfazowego — 5,00 zł.
14. Sprawdzenie licznika jednofazowego — 3,00 zł.
15. Legalizacja według stawek Urzędu Miar
16. Powtórne sprawdzenie instalacji — 5,00 zł.

WOLNE OD OPLAT SĄ:

blankiety podania, książeczka warunków dostarczania prądu, podania abonentów na ustawienie licznika, na przeniesienie licznika; reklamacje, podania o prolongatę rachunków i oferty.

Zabójstwo za odmowę pożyczki

WILNO. Wczoraj Sąd Apelacyjny rozpoznawał sprawę Emila Fettera, b. urzędnika Urzędu Skarbowego w Łunińcu, oskarżonego o zabójstwo Stanisława Dudka. Obaj pracowali niegdyś w Urzędzie Skarbowym, lecz wskutek nadużyć zostali zwolnieni, a nawet odbyli karę w więzieniu. Fetter zawsze miał pretensje do Dudka, że stracił posadę z jego przyczyn.

W dniu 19 lipca ub. r. Fetter udał się do sklepu w Łunińcu, gdzie prosił o udzielenie mu pożyczki w kwocie 10 złotych. Rozmowę prowadzono bardzo spokojnie, w pewnej chwili Fetter wydobł rewolwer i jednym wystrzałem zabił Dudka, a następnie skierował lufę rewolweru w stronę żony zabitego, obecnej przy wypadku. Na odgłos wystrzału wpadli sąsiedzi i rozbili Fettera.

Badany przez sędziego śledczego i na rozprawie głównej do winy się nie przyznał, wyjaśniając, że chciał tylko zareperować broń. Ponadto zgłosił wniosek zbadania go przez biegłych psychiatrów, gdyż jest chory.

W roku 1928 miał się oskarżony zarazić chorobą weneryczną, której objawy wystąpiły dopiero po kilku latach w postaci wyrzutu na twarzy i bólu głowy. Biegli lekarze nie badali płynu mózgowo-rdzeniowego, a tylko krew

i żadnych objawów choroby nie stwierdził. W wyniku rozprawy Sąd Okręgowy skazał Fettera na 6 lat więzienia.

Wczoraj obrońca adw. Szabelska prosiła o dokonanie dodatkowej ekspertyzy psychiatrycznej oskarżonego, gdyż zdarza się przy chorobach wenerycznych, że badanie krwi nie przynosi pozytywnych wyników i obstawiała przy tem, że w chwili zabójstwa oskarżony był w stanie zmniejszonej poczytalności, ponadto od dłuższego czasu cierpi on na manję prześladowczą, polegającą na tem, że ciągle mu się zdaje, iż gonią go, ścigają itp.

Sąd Apelacyjny oddalił wniosek o bronę i w wyniku rozprawy wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził.

Z. A.

Podziękowanie

Pp. Dyrektorowi dr. Siedleckiemu, dr. Pawłowskiemu, dr. Cynkusiowskiemu, dr. Kucharskiemu, oraz całemu personelowi wydz. wewnętrznego i chirurgicznego szp. św. Jakóba za troskliwą i serdeczną opiekę w czasie mojej ciężkiej i długiej choroby składam za drogą serdeczną podziękowanie.

Wanda Pietkiewiczowa
Naucz. Szk. Pow. Nr. 11 w Wilnie.



Ostatnie nowości
bluzek damskich
JEDWABNYCH
ręcznie haftowanych

FRANCISZEK FRILICZKA

POŃCZOCHY
z naturalnego
jedwabiu
we wszystkich
kolorach.

LAMKOWA 9
TEL. 6-48



Uczczenie prof. Łastowskiego

Chcąc należycie uczcić zasługi oddane rolnictwu ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej przez p. profesora Wacława Łastowskiego z okazji 25-letniego jubileuszu jego pracy z inicjatywy Wileńskiej Izby Rolniczej utworzony został Komitet Wykonawczy w składzie: JM. Rektora W. Staniewicza, prezesa Wileńskiej Izby Rolniczej Cz. Krupskiego, dyr. L. Maculewicz, prof. dr. J. Jagmina, red. R. Węckowicza, inż. S. Odianickiego - Poczebotta i inspektora K. Niemirowicza - Szczytła, który w myśl uchwał powyższych na zebraniu organizacyjnym z dnia 27. 10. 1935 r. przystępuje do wydania nieopublikowanych dotąd dzieł profesora Łastowskiego, a mianowicie — Fizjografii ziemi Wileńskiej (klimat, rejonu glebowe) i prac z dziedziny wpływu nawożenia na płodność ziemi, uważając to za najbardziej wskazaną i trwałą formę uczczenia zasług jubilat.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dziś 3
7-ma bol NMP
jutrą
Izydora

Wschód słońca g. 4.49

Zachód słońca g. 5.57

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 2 kwietnia 1936 roku
Ciśnienie średnie 758
Temperatura średnia + 6
Temperatura najwyższa + 8
Temperatura najniższa + 5
Opad 4,8
Wiatr południowy
Tendencja wzrost następnego stanu stały
Uwagi pochmurno zrana deszcz.

PROGNOZA POGODY Według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wieczora, dnia 3 kwietnia r.b.:
W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami.
Dość ciepło.
Slabe, chwilami umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES'A”

Zarecy Sora z Lidy hr. Tyszkiewicz Zdzisław z Mołodeczna, Romejko Janina z Warszawy, Strelec Józef z Grodna, Kobylski Zygmunt z Warszawy, Horodyski Roman z Warszawy, Konoński Antoni przem. ze Szczecyna, Zins Józef dyr. fabr. z Bielska, Steilberg Hans kup. z Warszawy, Staehorski Leon z Warszawy, Zabiński Boris z Warszawy.

Hotel Europejski Pierwszorzędny Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”

Kon Jakób przedst. manuf. z Warszawy, Piperstein Izak przedst. z Warszawy, Krabicka Franciszka dyr. z Warszawy, plk. Hylo Marjan - Jam z Warszawy, Baruszewski Alfons z Warszawy, Heezko Józef przedst. fabr. szesz. z Białej Podlaskiej, książę Nabołow Michał ob. ziem. z Wołynia, Korwin - Piotrowski Kazimierz z Podola, Żukowski Jan ziem. z Wołynia.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: — Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1), Mańkowska (Piłsudskiego 30), Jundziha (Mickiewicza 33), Narbuta (Św. Józefa 2), Turgiela (Niemiecka 15).

ZEBRANIA I ODCZYT

— Komitet Zbłokowanych Organizacji Kobiecych uprzejmie zawiadamia, że ostatni z cyklu odczytów pt. „Organizacja Kół Opiekunów Społecznych”, który wygłosi p. Witkiewicz - Mokrzycka — członkini Zarządu Głównego Z. P.O.K. — odbędzie się dnia 3 kwietnia r.b. (piątek) o godz. 5.30 po poł. w lokalu Federacji PZO pl. Orzeszkowej Nr. 11.
Członkinie Organizacji proszone są o liczne przybycia.
Goście mile widziani. Wstęp wolny.

RÓŻNE

— Numer „drugi”. Tylekroć braliśmy już wóbronę przed abonamentami ciężką i denerwującą pracę p. telefoniczną. Nie trzeba się złościć i trzeba mieć cierpliwość. Bywa jednak, że cierpliwość abonenta, wystawiona zostaje na prawdę na ciężką próbę. Wczoraj na przykład na samo tylko połączenie, z aparatu redakcyjnego, dwóch kolejnych numerów. (wywoływanej osoby nie zastaliśmy), musieliśmy użyć dokładnie 8 minut! T. zn. od 20-tej do godziny 20-tej 8.
— Ze zbiorów publicznych na Dom Kalki i Parafialny zebrało na listy zbiorowe 103 zł. 05 gr. — Zarząd

Wczorajszy alarm

POŻAR W KOTŁOWNI KOLEJOWEJ

WILNO. Wczoraj wieczorem od iskry zapalił się dach kotłowni warsztatów kolejowych przy ul. Kolejowej. Pożar w porę spostrzeżono i nim się rozprzestrzenił, straż kolejowa stłumiła go. Również na miejsce wypadku przybyła niezwłocznie straż miejska, lecz interwencja była już zbyt późna. Straty minimalne.

Pożar sygnalizowały wszystkie syfony warsztatów kolejowych oraz parowozów, co wywołało w mieście zainteresowanie, czego dowodem były liczne zapytania telefoniczne, skierowane do straży ogniowej i redakcji.

Podjeżdżany...

W życiu nie zawsze wszystko idzie jak z płatka...

Prace policji i sądów również nie stanowi wyjątku z tej reguły!

Nie zawsze udaje się władzom bezpieczeństwa ująć przestępcę na gorącym nieznaku; nie zawsze sądy rozpoznają niezbitymi dowodami winy danego osobnika...

Jakże często władze, prasa, opinia publiczna stają wobec zagadek kryminalistycznych wręcz nie do rozwiązania, jakże często w głośnych procesach o potworne, koszmarnie zbrodnie, mimo poważnych poszlak, niema jednak absołutnej pewności co do winy oskarżonego co powoduje czasami nawet trągnięcie nie pomyłki sądowe że tylko wspomniemy głośną przed kilku laty sprawę J. Kóbowskiego...

Tak samo daleko nie zawsze okazują się słuszne podejrzewania początkowe, powzięte co do winy jakiegoś osobnika...

Dajmy na to ostatnio zatrzymano w Wilnie niejakiego Pawła Czernicowa (Nowogródzka 23) jako podejrzanego o dokonanie kradzieży ubrania u Stanisława Ławrynowicza (ul. Zwirki i Wigury 4)...

Może to i on, a może i nie! Wyjaśni to ostatecznie dochodzenie... Win... Mar...

TEATR I LUTNIA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. — Występy Oli Obarskiej. Przedstawienie propagandowe. Wszystkie przedstawienia, które się ukazały do Świąt Wielkiejnocy będą dawane w „Lutni” po cenach propagandowych. Dziś w piątek atrakcyjna operetka „Ty to ja” z tekstem niezmiernie zabawnym, dowcipnym, pełnym atrakcyjności, skrzętnym się humorem pióra Tuwima, oraz nowoczesną muzyką Simonsa. Artyści tworzą w tej operetce świetnie zgrany zespół. Ceny propagandowe.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. W niedzielę o godz. 4 pp. również po cenach propagandowych ukazują się melodyjna, pełna czaru, poezji op. Millöckera „Biedny Jonatan”, którą znawcy zaliczają do najcenniejszych w repertuarze operetkowym.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dziś w piątek dnia 3-go kwietnia r.b. o godz. 8-ej wiecz. Teatr na Pohulance gra cieszącą się wielkim powodzeniem sztukę w 3-ach aktach Wł. Fodora p. t. „Matura” w reżyserji Wł. Czenge rego.

Jutro w sobotę dnia 4 bm. o godz. 8-ej wiecz. „Matura”.

— Niedzielną popołudniówką w Teatrze na Pohulance. W niedzielę, dnia 5-go bm. o godz. 4-ej popołudniu poraz ostatni zostanie odegrana wspaniała komedia w 5-ciu aktach Beaumarchais. — „Wele Figara” po cenach propagandowych.

— TEATR „REWJA”, ul. Ostrowska 5. Dziś w piątek 3 kwietnia w dalszym ciągu piękny program rowlowy pt. „Prima aprilis”

Początek przedstawień o godzinie 6 min. 45 i 9 min. 15.

— TEATR REWJI „MURZYN”, ul. Ludwisarska 4. Dziś nowa wielka rewja pt. „Coraz lepiej” Udział bierze nowy zespół artystyczny.

Początek codziennie o godz. 6,30 i 9-ej wiecz. Ceny miejsc od 25 gr.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — „Zapomniany człowiek” PAN — Pan Twardowski.

HELIOS — „Mleczna droga” ŚWIATOWID — „Amfitrion”.

Zjazd nadleśniczych

WILNO. W dniu 2 bm. rozpoczęły się w Wilnie obrady Zjazdu Nadleśniczych Lasów Państwowych Dyrekcji Wileńskiej. Na zjazd przybyło 42 nadleśniczych i kierownik tartaku państwowego w Jeziorach.

Przed rozpoczęciem prac zjazdu, uczestnicy zjazdu na czele z dyrektorem Lasów Państwowych w Wilnie inż. Edwardem Szemiothem, złożyli hołd Sercu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w kościele św. Teresy.

Przed urąg z sercem złożono kosz wspaniałych żywych kwiatów.

Zjazd potrwa 2 dni.

Zaprzysiężenie rzeczoznawców Izby P.-H.

WILNO. Ostatnio na plenarnem zebraniu Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie zostali zaprzysiężeni nowi rzeczoznawcy: z Wilna p. Antoni Ilinczyk rzeczoznawca księgowości, również z Wilna pp. Wojciech Gołębiowski i Feliks Zebrowski, z Brześcia n. Bugiem p. Iwanicki i z Grodna p. Alpersztejn, rzeczoznawcy branży winno - wódczanej i kolonjalno - spożywczej.

NOWI RADCOWIE I KORESPONDENT IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDELWY W WILNIE

WILNO. Na miejsce zmarłego radcy Wileńskiej Izby Przemysłowo - Handlowej Efraima Włodawskiego z Brześcia n. Bugiem wszedł kolejny kandydat na listę radców z wyborów ogólnych p. Feliks Zebrowski, właściciel sklepu kolonjalno - spożywczego w Wilnie. Onegdaj plenarne zebranie Izby Przemysłowo - Handlowej koopowało do grona radców na miejsce zmarłego radcy Grzegorza Żuka z Wilna — p. Samuela Chwolesa, współwłaściciela f-k aparatów radiowych „Elektrix” w Wilnie.

Na temże plenarnem zebraniu wybrano korespondenta Izby p. Mieczysława Gutkowskiego, profesora skarowości i statystyki U. S. B.

zebranie w sprawie akcji wycieczkowej

WILNO. W piątek, dnia 3 kwietnia r.b. o godz. 13-ej w lokalu Kuratorium ul. Wolana 10, odbędzie się zebranie poświęcone omówieniu akcji wycieczkowej i turystyki, na którym referat n. t. Szkolna akcja wycieczkowa, wygłosi p. instruktor Łucznic; referat informacyjny n. t. Cele i zadania Polskiego Towarzystwa Turystyczno - krajoznawczego wygłosi p. dyrektor Studnicki; referat informacyjny n. t. Cele i zadania Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej, wygłosi p. Lewon; referat informacyjny n. t. Cele i zadania Ligi Popierania Turystyki — wygłosi p. Łęski; referat informacyjny n. t. Cele i zadania Polskiego Biura Podróży „Orbis”, wygłosi p. Krzemień.

Teatr Pohulanka

Dziś o g. 8 w.

MATURA

W. Fodora.

Śmierć od denaturatu

WILNO. Wczoraj w szpitalu św. Jakóba zmarł 43-letni stolarz Józef Butkiewicz (Antokol 88), dostarczony w godzinach rannych.

Śmierć nastąpiła wskutek nadużycia denaturatu.

Sprawa pos. Kamińskiego przeciw red. Mackiewiczowi

Na dzień wczorajszymi wyznaczo na była w instancji odwoławczej sprawa posła Kamińskiego przeciw red. Mackiewiczowi o zniesławienie.

Ze strony oskarżyciela występowali mec. Olechnowicz, ze strony oskarżonego mec. Zyg-munt Jundziłł, Maksymilian Malinowski i Bolesław Szyszkowski.

Po zbadaniu personalijów przewodniczący komitetu sędzia Dmochowski odczytał następujące podanie stron:

„Niniejszem mamy zaszczyt oświadczyć, iż w sprawie niniejszej pojedналиśmy się na warunkach następujących:

Oskarżony Stanisław Mackiewicz zobowiązuje się umieścić w najbliższym numerze „Słowa“ następujące oświadczenie:

„Zamieszczając w „Słowie“ z dn. 6 września 1935 r. artykuł pod tytułem: „Oświadczenie pułk. Sławka“, nie miałem na celu poniżenia w opinii publicznej p. Kamińskiego, ani też czynienia mu personalnie zarzutów.

Również wyjaśniam, że wiadomości, które ukazały się w „Słowie“ o wyjeździe aut Izby Rolniczej na teren dla agitacji za posłem Kamińskim, a także, że poseł Kamiński w jednym aucie ze starostą Sylwestrowiczem objeżdżał powiat Oszmiański podczas wyborów, które redakcja „Słowa“ w dobrej wierze zamieszczała, po ścisłym sprawdzeniu okazały się nieprawdziwe i wyrażam żal, że były zamieszczone“.

Oskarżyciel prywatny Kamiński ze względu na zobowiązanie oskarżonego do zamieszczenia powyższego oświadczenia — cofa oskarżenie w sprawie niniejszej. Jednocześnie oskarżyciel prywatny składa następujące oświadczenie:

„Oświadczam, że moje przypuszczenie, iż p. Mackiewicz w tej sprawie zasłonił się osobą redaktora odpowiedzialnego okazało się bezpodstawne i cofam je“.

Wobec powyższego podania stron Sąd Apelacyjny postanowił sprawę umorzyć.

Popierany przez Z. Z. Z. strajk SOCJALISTYCZNY nie znalazł posłuchu wśród ogółu robotników

WILNO. Proklamowany na wczoraj przez socjalistów strajk polityczny mimo wyraźnego poparcia ze strony Z. Z. i żydowskiego „Bundu“ spotkał się z całkowitą niepowodzeniem, — Strajkowała zaledwie znikoma liczba robotników zatrudnionych na terenie m. Wilna.

O godz. 11-ej na przeciąg jednej godziny porzuciło pracę kilkaset osób. Strajk objął tylko kilkanaście mniejszych zakładów z ogólnej liczby kilka tysięcy.

Pracowały instytucje użyteczności publicznej oraz wszystkie większe przedsiębiorstwa prywatne.

Stanowczo przeciwstawiały się wi chrześcijańskiej robocie socjalistów, — Z. Z. i „Bundu“ Zjednoczenie Robotnicze Ziemi Półn. Wschodnich oraz Chrześcijańskie Zw. Zaw.

Poza wspomnianymi paruset robotnikami brali udział w demonstracji zecerzy pism żydowskich.

Spokoju nigdzie nie zakłócono.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Małe niedole naszego codziennego życia

Wilno nie zna trapiącej wciąż naszą stolicę troski o wolne mieszkanie. Z łatwością możemy wybrać sobie wolny kilkupokojowy lokal, względnie wygodny i tani możemy nawet przeznaczyć jeden z pokoiów dla służącej, drugi na spiżarnię, ale sprawa o wiele gorzej się przedstawia, gdy chodzi o małe mieszkanie, gdy rodzina nie ma środków na wynajęcie dużego, względnie wygodnego. Małe 3 a nawet 4 pokojowe mieszkania nie odpowiadają w dostatecznej mierze warunkom higienicznym i elementarnym potrzebom wygodnych mieszkańców, wielu z nich nie ma nawet zdrowej wody do picia. Nawet w domach świeżo wznoszonych, w mieszkaniach nie uwzględniono potrzeb przeciętnej rodziny. Panowie architekci niedość unikają w wymagania regularnej organizacji gospodarstwa domowego, choć ostatnie wystawy wzorowych mieszkań urządzane przy współudziale Zarządu Głównego Związku Pań domu i Instytutu Gospodarstwa Domowego w Warszawie, wykazały, że nawet w najmniejszych mieszkaniach potrzeby mogą być uwzględnione. Chodziłoby:

- 1) o urządzenie wentylacji kanałowej w każdym mieszkaniu.
- 2) o zaopatrzenie każdego mieszkania w piwnicę i spiżarnię, możliwie z oknem od północy.
- 3) w odpowiednim dla pracy gospodarskiej planowaniu kuchni,
- 4) w uwzględnienie w większych mieszkaniach (już od 3-ch pokoiów

wzwyż) pokoju z oknem dla pracownicy domowej,

5) w stosowanie na górnych piętrach okien otwieranych na wewnątrz ze względu na bezpieczeństwo przy myciu,

6) w zaopatrzenie każdego mieszkania, względnie kilku małych mieszkań w łazienkę,

7) w urządzenia w domach wielomieszkaniowych wspólnej pralni i specjalnego pomieszczenia na odkarzanie sprzętów i odzieży (odkarszalni).

Przy zatwierdzaniu planów nowobudujących się domów w Wilnie przez Zarząd Miejski uwzględnienie tych potrzeb kulturalnej rodziny byłoby bardzo wskazane.

Drugą niemniej ważną bolączką, naszego codziennego życia jest sprawa targowisk; sprzedaży produktów spożywczych. Rynek nasze urągają wszelkim nawet minimalnym warunkom higieny, chociaż w ostatnich latach nastąpiła pewna poprawa. Palącą się staje potrzeba wybrukowania rynków gładką kostką, pozwalającą na dokładne ich zmywanie po godzinach targowych, i dziś nic nie staje na przeszkodzie temu, by zamiast odbywać się po uprzednim polaniu, uniknęłyby się tych tumanów kurzu, na które tak bardzo uskarżają się n. p. mieszkańcy ulic w pobliżu rynku Łukiskiego. Długo toczyła się walka o usunięcie brudnych straganów, na których po godzinach handlu wylegali się różni włóczędzy w brudnych ubraniach, dziś jeszcze nie wszystkie zostały usunięte, a o zastąpieniu ich jakimiś higienicznymi zamykanymi budynkami wszak nie slychać! Powstało już kilka basenów na ryby, ale potrzeba ich jeszcze więcej. Muszą być wybudowane na targowiskach gdzie się sprzedaje jarzyny i owoce piwnice, aby zapobiedz przechowywaniu jarzyn, a szczególnie owoców w mieszkaniach przekupek, które je stamtąd przynoszą na rynek w brudnych również koszykach.

Dość trudna jest sprawa dozoru nad higienicznymi warunkami, w jakich dostarczane są do miasta produkty spożywcze ze wsi, gdyż stan kulturalny naszej wsi kresowej i zrozumienie wymagań higieny przez jej mieszkańców, dziś jeszcze nie pozwalają się spodziewać, aby sami wieśniacy dbali o czystość naczynia, w którym przywożą śmietanę, lub sznaki, w które się zawija masło. Konieczne więc jest z jednej strony, aby nasze panie domu stawiały pod tym względem swoje niewątpliwie wymagania, aby same nie kupowały i nie pozwalały służącym kupować produktów z brudnych naczyń, z drugiej strony, aby Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego wzmocnił kontrolę sanitarną.

Niemniej ważną jest sprawa sprzedaży pieczywa i wędlin w sklepach. Niedopuszczalnym jest, aby pieczywo i wędliny były sprzedawane przez te same osoby, które przyjmują i wydają pieniądze, tymczasem tak się dzieje we wszystkich składach pieczywa i w mniejszych wędliniarniach.

A sprawa sztucznego lodu? Spodziewamy się, że będzie ona definitywnie rozwiązana z chwilą wybudowania projektowanej chłodni, ale na to czekać nie możemy. Nie możemy w lecie pić oranżady i mazagranu w cukierniach ani zjadać chłodni z lodem niewiadomo pochodzenia, przywołanym ze stawów i rzeki. Muszą nasze cukiernie i restauracje zaopatrzyć się w odpowiednie przyrządy do fabrykowania lodu z wody wodociągowej, choćby tylko dla własnych potrzeb. O ile nam wiadomo, w Wilnie nie przeprowadza się kontroli przywożonego zimą lodu na punktach wjazdowych, jak to ma miejsce np. w Warszawie, kontroli pochodzenia lodu, jego jakości i warunków przewozu, tembardziej koniecznym jest stałe prowadzenie badań chemicznych i bakteriologicznych lodu, już złożonego w lodowniach, — oraz zaganianie od właścicieli cukierni i restauracji używania do napojów i chłodników tylko lodu bezwzględnie czystego, najlepiej sztucznego.

Szereg wyliczonych bolączek naszego codziennego życia został przedstawiony w dniu 30 marca panu prezydentowi m. Wilna w memorjalu, opracowanym przez Związek Pań domu. Pan prezydent bardzo życzliwie ustosunkował się do dezzyratów Zarządu, nie bagatelizując wagi tych spraw, tak napozór drobnych, a jednak tak dokucających w naszym codziennym życiu.

P. D.

W terenie i na torach

W trosce o zdrowie polskiego robotnika

W głębokiej trosce o kulturę fizyczną warstw robotniczych organy Państwowe Urzędu Wychowania Fizycznego i P. W. podjęły planową i systematyczną akcję zmierzającą do zapewnienia robotnikowi ciężko pracującemu w fabryce sił fizycznych i zdrowia. W tym celu zostały zorganizowane 10-minutowe przerwy w pracach robotników fabrycznych, w czasie których pod kierunkiem fachowych instruktorów odbywają się ćwiczenia fizyczne, oraz badania lekarskie. Ćwiczenia te prócz wytępienia w czasie pracy, zapewniają robotnikowi tak bardzo potrzebny mu rozwój fizyczny. To całkowicie nowoczesna metoda opieki fizycznej nad polskim robotnikiem spotkała się z pełnym uznaniem i wdzięcznością sfer pracujących.



10 minut dla zdrowia w fabryce „Rigavar“ w Warszawie. Widzimy na niem robotnicze odbywające lekcje ćwiczeń.

Zakończenie przedolimpijskiego kursu marszowców

W gmachu C.I.W.F. na Bielkach nastąpiło zamknięcie kursu przedolimpijskiego w chodzie na 50 km.: dla zawodników Związku Strzeleckiego.

Ostani trening na szosie asfaltowej CIWF — Łomianki na dystansie 30 km. przeprowadzony pod kierunkiem trenera Petkiewicza przyniósł bardzo pomyślne rezultaty. Czterech zawodników bez specjalnego wysiłku i współzawodnictwa osiągnęło czas 2 godz. 35 m.

Tę najlepszą czwórkę marszowców stanowią: Bierogowej (Gdynia), Po-

wierza (Warszawa), Gedjam i Prokopowicz (Janowa Dolina).

Międzyzasy na poszczególnych odcinkach tarys były następujące: 10 km. — 54:00,2, 20 km. — 1:50:51, 25 km. 2:17:55 sek.

Dobra forma zawodników pozwala oczekiwać jeszcze lepszych rezultatów. Następną zawodów, mające zorjentować co do formy zawodników, którzy otrzymali specjalne tabele zaprawy, przewidziane są w dniach 3 maja (25 km.) i 7 czerwca (40 km.).

Przeprowadźcie remont żołądka

Niedomagania żołądkowe odbierają dobre samopoczucie, energię do pracy i wyczerpują organizm.

FRANCUSKIE ZIOŁA

THE CHAMBARD

USUWAJĄ ZAPARCIE STOLCA

CENA ZNIŻONA. Pudełko zł. 1.30, podw. pud. zł. 1.95, torebka 35 gr.

Zjazd Młodych Prawników w Wilnie

W końcu maja b. r. od dnia 21 do 24 odbędzie się w Wilnie Zjazd Związku Zrzeszeń Młodych Prawników. — Zjazd ten po raz pierwszy grupować będzie prawników z wykształceniem otrzymanym w uniwersytetach Niepodległej Polski, a pracujących we wszystkich dziedzinach życia społecznego: w sądownictwie, administracji, samorządach, bankowości i t. d.

Zjazd posiadać będzie charakter zarówno organizacyjny, jak naukowy; organizacyjny w tym sensie, że oficjalni delegaci zrzeszeń prawniczych, jako organ wyborczy Związku Zrzeszeń Młodych Prawników wybiorą na następną kadencję Radę Naczelną Związku i dokonają innych czynności właściwych walnym zgromadzeniom. Równocześnie obradować będą komisje, wśród których na pierwszy plan wysuwa się naukowa. Komisja ta opracuje dwa zasadnicze zagadnienia: „Zasady specjalizacji w sądownictwie“ i „Przygotowanie do zawodów prawniczych“. Poza tym aktualne zagadnienia z dziedziny aplikacji adwokackiej i ustroju adwokatury znajdą oświetlenie na komisji aplikantury adwokackiej, analogicznie rzecz się będzie miała na komisji administracyjnej i innych w ogólnej liczbie około 6.

Zbliżający się Zjazd jest... trzynasty — ale również i pierwszy z kolei.

Trzynasty od chwili powstania Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych, który to związek łączył jedynie aplikantów sądowych, adwokatów i notariuszy. W zeszłym jednak roku związek przekształcił się w organizację obejmującą wszystkich prawników, bez względu na resort w jakim pracują, jednak stawiając jako główne kryterium ukończenie studiów w wyższej uczelni Polskiej Niepodległej.

A więc w tym sensie Zjazd Wileński będzie pierwszym. Pierwszym będzie również dla Wilna, które dotychczas ogólnie — prawniczych zjazdów nie gościło.

Gospodarzem i organizatorem Zjazdu jest Zrzeszenie Aplikantów Sądowych w Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie, które już od dłuższego czasu przygotowuje się do odpowiedniego przyjęcia licznych gości. Zeszlórnczy zjazd zorganizowany w Katowicach zgromadził około sto osób, obecny jednak będzie z pewnością liczniejszy, gdyż Związek znacznie się rozrósł.

W niedługim czasie podamy szczegółowy program Zjazdu.

A. K.
ZAPISZ SIĘ NA OZŁONKA
L.O.P.P.111

ZAMIAST ŚLĄSK — WARSZAWA MEZC WARSZAWA — POZNAN

Projektowany na dzień 13 b.m. międzynarodowy mecz zapasniczy Śląsk — Warszawa nie dojdzie do skutku, gdyż w dniu tym Ślązacy walczą z reprezentacją Wrocławia.

Związek Warszawski zaprosił reprezentację Poznania na mecz z Warszawą w tym samym dniu.

—:—:—

TERMIN MECZU SCHMELING — JOE LOUIS

BERLIN. — Mecz bokserki Schmeling — Joe Louis odbędzie się definitywnie dnia 17 czerwca w Nowym Yorku. Schmeling przyjedzie do Nowego Yorku, już 21 kwietnia.

POLSKA WALCZY Z NIEMCAMI 6 WRZEŚNIA W WARSZAWIE

BERLIN. — Niemieckie urzędowe biuro informacyjne donosi, że między państwowy mecz piłkarski Polska — Niemcy odbędzie się definitywnie dnia 6 września 1936 r. w Warszawie.

Poza tym Niemcy mają rozegrać w roku bieżącym po igrzyskach olimpijskich jeszcze następujące mecze:

24 września w Pradze z Czechosłowacją.

14 października w Glasgowie ze Szkocją,

17 października w Dublinie z Irlandją,

1 listopada w Berlinie z Włochami,

6 grudnia w Dueseldorfie z Holandją.

PRZEDOLIMPIJSKI KURS DLA KAJAKOWCÓW

TORUŃ. — Z Wejherowa nam donoszą, że dnia 4 maja rozpocząć się ma w Pucku w nowopowstałym ośrodku sportów wodnych przedolimpijski kurs treningowy dla kajakowców pod kierunkiem specjalnie sprowadzonego z Berlina trenera. Uczestnicy kursu zamieszkają w przygotowanych kwaterekach w domu zdrojowym. Łódzie zawodników zostaną pomieszczone w specjalnie zbudowanych schronach. Przypomnieć warto, że po skończonej olimpiadzie odbyć się mają w Pucku wielkie międzynarodowe zawody kajakowe z udziałem olimpijczyków szeregu państw.

U nas i gdzie indziej

W dniu 25 b.m. w Warszawie odbędzie się ogólnopolskie, indywidualne zawody szermiercze w szabli i szpadzie, które stanowią będą jeden z etapów przygotowań przedolimpijskich naszych szermierzy.

W ramach zawodów odbędzie się indywidualny turniej w szabli o puchar ptk. De Laval. Nagrodę otrzyma szermierz, który we wszystkich stoczonych walkach zainkasuje najmniej touchées.

PARYZ. W końcu bież. tygodnia obradować będzie w Paryżu w pełnym składzie francuski komitet olimpijski.

Na zebraniu omówiona będzie sprawa francuskich przygotowań przedolimpijskich — a przedewszystkiem kwestia zdobycia niezbędnych funduszy.

BERLIN. Mistrz olimpijski Karol Schäffer, wicemistrzowska para olimpijska, rodzeństwo Pausin, oraz znakomita lyżwiarka szwedzka Hulten, dali wczoraj w Berlinie piękny wieczór popisowej jazdy figurowej.

Tego samego wieczoru odbył się mecz hokejowy pomiędzy berlińskim Schliffshukklub a wiedeńskim E. K. Engelman. Zwyciężyli Niemcy.

BRNO. Złoty okres piłkarstwa czeskiego zdaje się mieć ku końcowi. Klub, które niedawno na piłce nożnej robiły wielkie interesy, stoją w przededniu bankructwa. W związku z tem wiele klubów zamierza powrócić do amatorstwa.

S. K. Przerów, chłubiący się najlepszym zapasnikiem środkowym Czechosłowacji, Weinritem, postanowił przejść na amatorstwo i sprzedać wszystkich swoich zawodowców.

BRNO. Największą nadzieją olimpijską Czechosłowacji jest młody lekkoatleta Rosický. Startował on przed 3 laty w Warszawie i zrobił wtedy doskonałe wrażenie. Jest on specjalistą na dystansie 800 metr. Pod okiem amerykańskiego trenera Mereditha zrobił Rosický znaczne postępy i pod koniec ub. sezonu uzyskał wynik 1:54,2.

Po pilnym treningu w zimie na pierwszym starcie na bieżni przebiegł Rosický 600 m. w czasie 1:23,73 sek., co stanowi zaledwie o 5 sek. gorzej od rekordu świata.

WIEDEN. Dwudniowy międzypaństwowy mecz piływacki Polska — Austria w Wiedniu rozegrany będzie w dniach 4 i 5 b.m. Pierwszego dnia mecz rozpocznie się o godz. 20.30 a nazajutrz o 19-ej.

NOTATKI MUZYCZNE

Koncerty radjowe

Omawiając, w ciągu dalszym, audycje muzyczne Polskiego Radia, trzeba — przedewszystkiem — zwrócić uwagę na:

Koncert Symfoniczny, w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R., pod dyrykcją Ignacego Neumarką; zainteresował on wykonaniem bardzo dzielnej Symfonii C-dur Mozarta, nie należące do najczęściej grywanych, ale swoją piękną godną stanąć obok najlepszych dzieł genialnego twórcy. Następnie, młody wiolonczelista Tadeusz Lifan (urodzony w Wilnie) odegrał Koncert wiolonczelowy D-dur Józefa Haydna, bardzo chwalenie opowiadając jego znaczne trudności muzyczne i techniczne. Wielkiemu przeciwnikowi, nawet dla wielu nieprzyjemnym, było umieszczenie, bezpośrednio po czystym klasycznie, dość dwuznacznego utworu „Ma mère...“ M. Ravela.

Koncert muzyki jugosłowiańskiej, w dobrym wykonaniu Marii Sokół — (śpiew) i Antoniego Rudnickiego (fortepian), był naprawdę interesujący i za usługiwał na szczególne omówienie, przechodząc poza granice rozporządzanego miejsca.

Dość pospolitej treści, lecz bardzo ładna i dobrze opracowana muzycznie, operetka „Czar munduru“ — Michała Świrzyńskiego, wykonana w Studio warszawskim z dużym powodzeniem przez czołowych artystów, w reżyserji J. Warneckiego i pod dyrykcją Zdz. Górzynskiego, musiała się podobać wielu radiosłuchaczom.

Nadawany z Wilna, recital wiolonczelowy Ewela Stegmana pozwolił stwierdzić wybitną muzykalność, wyborną technikę i poważny stosunek artysty do utworów wielkiej muzyki.

W XXVIII audycji z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina“, w opracowaniu prof. U. J. d-ra Zdz. Jachimiec-kiego, pianista lwowski Leopold Murener wykazał nieprzeciętne zalety wykonawcze, które uciertały — częściowo — skutkiem zbyt szybkiego przyspieszenia tempa i powstającej z tego niejasności i zagmatwania dźwiękowego.

„Polskie marsze wojskowe“ różnych kompozytorów współczesnych bardzo dobrze wykonała orkiestra i p. p. Leg., pod dyrykcją sierżanta P. Rutka, który przytem chwalenie się przedstawił i w charakterze kompozytora.

Koncert „Na swojską nutę“, w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzynskiego, przyniósł sporą wiązkę utworów naszych znanych kompozytorów wartościowej muzyki popularnej.

W ramach audycji „Nasze pieśni“, pierwsza z cyklu „Stanisław Moniusz-

ko — pieśniarz“ — oprócz pieśni solowych, odpiewanych przez Janinę Hupertową (sopran) i K. Czekotowskiego (baryton) — dała poznać balladę — „Switezianka“ (do słów Mickiewicza), wykonaną dialogowo, na dwa głosy, przez tychże artystów, obdarzonych ładnymi głosami i wykształconych wykonawców. Był to bardzo udatny pomysł, dający radiosłuchaczom nietylko wrażenia dźwiękowe, ale prawie plastyczne wyobrażenia treści.

Niezmienne rzadko grywany, młodzieńczy utwór Beethovena: Kwintet na fortepian, obój, klarnet, waltornię i fagot Es-dur op. 16, w dosadnej interpretacji artystów warszawskich, oprócz ładnej muzyki, wykazał drogi, jakimi dążył do mistrzostwa niedoścignity symfonista.

Miłośnicy muzyki lżejszej mogli znaleźć zadowolenie w audycji, w czasie której Mary Gabrielli artystycznie odpiewała wiązankę ładnych melodji operetkowych.

Do najpiękniejszych wrażeń muzycznych sezonu trzeba zaliczyć Koncert Symfoniczny Ork. P. R., pod dyrykcją Miecz. Mierzejewskiego. Rozpoczęty uwerturą „Leonora III“ Beethovena, przyniósł kapitalną Symfonję c-moll Brahmsa oraz mistrzowską interpretację Koncertu fortepianowego Schumana i mniejszych utworów Debussy'ego przez Alfreda Cortot; na zakończenie wykonano uwerturę Wagnera do op. „Śpiewacy norymberscy“.

Koncert Orkiestry Kameralnej, pod dyrykcją Alberta Katza (z Wilna), był bardzo urozmaico programowo i wdzięcznie wykonany.

Wieczorny Koncert Orkiestry Symfonicznej P. R., pod dyr. Olgierda Strazyskiego, poświęcony był prawie wyłącznie wyjątkom ze słynnych oper, które się wybornie godziły z programem biorącemu udział znakomitej prymadonny Ady Sari, ponownie roztaczającej swój wybitny artystyczny śpiewaczki przed radiosłuchaczami.

Michał Józefowicz

„CENTROPAK“
Sp. z Ogr. Odp.

hurtowa i detaliczna sprzedaż
węgla, koksu, drzewa opałowego i cementu.

WILNO
Własne składy i bocz.: Biuro: ul.
Włosa: ul. Rossa, róg Par-
kowej, tel. 22-40. kowa 18
tel. 17-90

CZY WPLACIŁEŚ JUŻ NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA PRYWATNEGO?
M. S. NA WILEŃSKIEJ
KONTO P. M. S. W P. K. O. Nr. 80630

Debaty

„GAZETA POLSKA” Ostatni plebiscyt w Rzeszy

BERLIN, w marcu

Wyniki plebiscytu z 29 marca przeszły wszelkie oczekiwania. Niepodobna nie stwierdzić, że kanclerz Hitler ustanowił na tem polu rekordy nigdy i nigdzie nie osiągnięte: 99 proc. Niemców spełniło swój obowiązek obywatelski; 98,9 proc. głosujących wypowiedziało się za wodzem partii, państwem i narodem.

Nie były to, rzecz jasna, żadne wybory. O wyborach może być mowa wówczas, gdy istnieje jakaś wolność dyskusji i możliwość wybierania spośród ubiegających się o mandat poselski kandydatów. Nie miejsce tu na dyskusję, jaki ustrój jest lepszy, czy z punktu widzenia interesów narodu bardziej celowy. Nie wykluczam, że w danym kraju i w danej epoce historycznej lepszym jest elityzm od parlamentaryzmu, że bardziej interesom narodu odpowiada ustrój totalny niż partyjno-reprezentacyjny. Ale lepiej było aby państwo totalne nie używało również terminów nie mających w jego systemie żadnego sensu.

Mielimy więc 29 marca nie „wybory” a plebiscyt. Przedmiotem plebiscytu nie był ani program NSDAP, ani całość już dokonanych aktów politycznych, ani przyszłe zamierzenia ustroju w całej swej rozciągłości. Oczywiście, w propagandzie poprzedzającej głosowanie pełno było aluzji do absolutyzmu (jakie po bogactwach w osiągnięcia trzech lat rządów należy się kanclerzowi Hitlerowi), nie brakło też apelów do społeczeństwa aby—oddając swe głosy na jego nazwisko i na jego listę—dodało mu siły moralnej na lata nadchodzące, aby stało się jak jeden mąż za kanclerzem w jego ciężkiej walce o dobro i wielkość ojczyzny. Ale zarówno bezpośredni powód plebiscytu jak i jego hasło naczelne zaczerpnięte z dziedziny polityki zagranicznej. Formulowano je pozatem i komentowano w taki sposób, że każdemu Niemcowi było nadwyróżnione trudno nietylko nie wziąć udziału w głosowaniu, ale także nie oddać swej kartki z krzyżykiem na NSDAP. Co sądzić o Niemcu, któryby się nie cieszył, że kanclerz Hitler wyzwał Rzeszę z serwitutów „dyktatu”, że przywraca jej wolność i równość praw, że restytuuje jej honor i suwerenność proklamując jednocześnie pokojowość swej polityki zagranicznej? Na to pytanie odpowiadał p. Göring w swej nowie wygłoszonej w Karlsruhe na dwa dni przed głosowaniem: „Taki człowiek nie godzi się zwać się Niemcem. Albowiem w niedzielę 100 proc. Niemców odda swe głosy za Hitlerem”. Jak to widać z podanej obok tablicy, w której zestawilem wyniki trzech już odbytych w Trzeciej Rzeszy plebiscytów, p. Göring niewiele się omylił.

Przeglądając się tym miazdzącym większościom do ustroju, oraz znikomym ułamkom abstynentów i opozycjonistów, zagraniczny obserwator jest oszołomiony. Jego pierwszą reakcją jest nieufność. Jakże to? — pyta — gdzie się podziało 5 i pół miliona katolików, zgórą 7 milionów socjalistów i prawie 5 milionów komunistów, którzy jeszcze 5 marca 1933 r. pozostali wierni swoim partjom? Przy pomocy jakich „sztuczek” obóz narodowo-socjalistyczny zdołał w trzech kolejnych plebiscytach zdobyć dla siebie tak niewzruszenie?

Obóz dziś w Niemczech rządzący wykazuje niewątpliwie wiele zrzeczności, ale myliłby się ten, kto by myślał, że potrzebuje się niekiedy do ordynar-

nych fałszerstw. Sam materialny fakt głosowania odbywa się poprawnie. W towarzystwie paru kolegów z prasy zagranicznej zwiędziłem w niedzielę kilkanaście lokalów wyborczych stolicy Rzeszy. „Wielki Berlin” podzielony jest na 2 okręgi wyborcze, z których każdy liczy skości 10 dzielnic wyborczych. W każdej dzielnicy zorganizowano przeciętnie około 200 lokalów wyborczych. W każdym lokalu zainstalowano co najmniej dwa „miejsca odosobnienia”, w których głosujący miał możliwość włożyć do koperty kartkę z krzyżykiem lub bez. Tajność głosowania była więc zapewniona. He, he, — powie sceptyk — ale dodawanie głosów odbywa się w Ministerstwie Propagandy... I to podejrzenie zbija się bardzo łatwo: kilku z nas dziennikarzy obcych, było obecnych przy obliczaniu wyników głosowania w różnych lokalach Berlina; — wszyscy stwierdziliśmy fakt, że w tych lokalach za kanclerzem oddano 98 do 99 proc. głosów. Cóż więc mogło wykażać dodawanie Ministerstwa Propagandy?

Nie tu więc trzeba szukać dowodów zrzeczności i sprawności ustroju. Zrzecznością największą było wytworzenie takiej atmosfery, narodowej dumy i solidarności, w której w większości wypadków spontanicznie rodziła się decyzja oddania swego głosu za kanclerzem. Zrzecznością nie mniej ważną było umiejętne powiązanie operacji wewnętrzno-politycznej z demonstracją zewnętrzną-polityczną, czyli pociągnięcie za hasłem patriotycznym jak najliczniejszej masy, w której szeregach są miliony ludzi nie godzących się na

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

takie czy inne punkty programu, na jakie czy inne metody NSDAP. Sprawnością jest taka organizacja i propaganda wyborcza, która zmusza do głosowania chorych i opieszaleń, która ułatwia głosowanie podróżnym i Niemcom zagranicznym. Trudno mieć pretensję do rządu, który — uznawszy pożyteczność narodowej konsultacji — wywiera presję moralną mającą na celu uzyskanie jaknajwiększej frekwencji głosujących. Ta ostatnia i w Republice Weimarskiej była stosunkowo najwyższą w Europie, przekraczała bowiem 80 proc., kiedy w Anglii głosuje przeciętnie 70 proc., a we Francji 65 proc. uprawnionych.

Ubiegłej niedzieli nie głosowało w Niemczech 476.165 osób, czyli 1 proc. uprawnionych. Cóż to za ludzie? Za wyjątkiem paraliżujących, których nie miał kto zawieźć do lokalu wyborczego (ale takich wypadków musiało być bardzo mało); następnie za wyjątkiem tych obywateli niemieckich zagranicą przebywających, którzy nie mogli dojechać gdzieś na pogranicze Rzeszy lub

głosować na pokładzie jednego z licznych statków niemieckich wypływających z portów obcych na pełne morze (takich wypadków już było więcej), co najmniej 400.000 abstynentów — to najbardziej nieprzejrzanymi opozycjonistami, niepozbawieni w dodatku odwagi cywilnej. Albowiem partia rządząca wie kto nie głosował i może łatwo stwierdzić dlaczego się wstrzymał od głosowania. Nie jest natomiast w stanie zbadać kto są ci co oddali kartki białe lub nieważne (często z epitetami), słowem, kto są te 543.026 co głosowały „przeciw”. Razem niedzielne głosowanie wykazało, że jest jeszcze w Niemczech około miliona zatwardniałych oponentów. „Mało” — westchnie ten kto by chętnie widział koniec ustroju narodowo-socjalistycznego w Niemczech. „Dużo” — myślą sobie przywódcy Trzeciej Rzeszy, bo dobrze wiedzą, że swm przeciwnikom oddali już całe ich wyborcze wojsko z ciurami i maruderami, ale sobie nie zjednali i nie zjednają wrogich sztabów.

Kazimierz Smogorzewski.

Wyniki trzech plebiscytów

	12 listopada 1933				19 sierpnia 1934				29 marca 1936			
Uprawnieni	45.178.701	100,0			45.473.635	100,0	—		45.431.102	100,0	—	
Głosujący	43.053.473	95,6	100,0		43.529.710	95,7	100,0		44.954.937	99,0	100,0	
„Za”	39.655.224	88,1	92,2		38.362.760	84,3	88,0		44.411.911	97,8	98,9	
„Przeciw”	3.398.249	7,5	7,8		5.166.950	11,4	12,0		543.026	1,2	1,1	

UWAGA. — Jako głosy „przeciw” w plebiscytach z lat 1933 i 1936 uznane zostały białe kartki oddane w głosowaniu na listę kandydatów NSDAP przy „wyborach” do Reichstagu; w plebiscycie z roku 1934 suma głosów „przeciw” otrzymana została przez dodanie kartek „nie” i kartek „nieważnych”.



Obrazki z wyborów niemieckich.

Wymowa ankiety

„A my nie wytrzymamy! Czując się czarnymi od pluga i nędzy rękami za macochę ziemię, skomamy cicho z ciężkim żalem, ale bez buntu, niezauważeni przez nikogo, będąc wiernymi synami Macierzy”.

Temi beznadziejnymi słowy kończy się odpowiedź Świąćian na ankietę Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich, rozesłaną w ub. r. na kresy wschodnie w sprawie sytuacji gospodarczej poszczególnych powiatów. Pytania ankiety były skonstruowane w ten sposób, aby w odpowiedzi przyniosły możliwie najbardziej dokładne dane odośnie:

1) Położenia gospodarczego poszczególnych powiatów, a więc sprawy związane z produkcją rolną, przemysłem, handlem i kredytem.

2) w kierunku wykazania potrzeb, które mogą być zaspokojone przy pomocy własnych sił i środków i wreszcie

3) jakiej pomocy miejscowa ludność oczekuje od Rządu.

Zajmijmy się materiałem ankietowym tylko trzech powiatów: Poławskiego, Świąćiankiego i Brastawskiego, a więc powiatów znajdujących się w szczególnie ciężkich warunkach geograficznie-geologicznie-gospodarczych.

Ankieta Świąćian daje najbardziej plastyczny obraz sytuacji gospodarczej występującej i w sąsiednich powiatach. Sama natura upośledziła te trzy powiaty. Spowodu złej gleby i klimatu rolnictwo daje minimalne plony, sytuację pogarsza dalekie położenie od centrów zarobku. Drogi złe i duże koszty transportu uniemożliwiają konkurencyjny zbył produktów rolnych... Nadmiar częste klęski nieurodzaju, a w stosunku do cen produktów i możliwości zbytu, wysokie obciążenie podatkowe zaostrzają niepożytną sytuację.

Jakież są możliwości poprawy sytuacji własnymi siłami miejscowego społeczeństwa? Przedewszystkiem społeczeństwo to musi się zabrać do rzetelnej pracy, musi „przywrócić wiarę w siebie i zwalczyć psychozę kryzysu”. Brak jest wprawdzie kapitału należy więc zwrócić się do tych wartości, których ma się pod dostatkiem. Temi wartościami jest praca i choć skromne, ale niewykorzystane bogactwa lokalne. Na pierwszy plan wysuwa się kwestja melioracji. Z kredytów Funduszu Pracy można sporządzić plany, a pracę mogą dostarczyć chłopci. Dróg jest mało — kamieni na polach za dużo, a wieści za dużo pracy. Należy budować własnymi siłami drogi. Gleba za mało urodzajna — natomiast za dużo jest toru. Z toru można stworzyć doskonałe nawozy i użyźnić ziemię. Wdzięczne są warunki hodowli owiec (na kożuchy dla wojska).

Jakież jest zaniedbana sprawa sadownictwa, a przecież do sadzenia drzewek opieka Rządu jest zbyt teczna. Ale i w obecnym stanie sadownictwa poważną pracą można i w tej dziedzinie osiągnąć poważne zyski przez wykluczenie nieusprawiedliwionego pośrednictwa. Właściciel drzewa ma mniej

z jabłka, niż ten kto je zrywa. Duże widoki istnieją w zorganizowaniu handlu rakami, jagodami i grzybami. I tu społeczeństwo miejscowe musi tem większy dokonać wysiłek, aby tem bardziej usprawnić — dłużej pomoc innych dzielnic tam, gdzie ona jest istotnie konieczna.

Wreszcie przypatrzmy się jakiej pomocy społeczeństwo miejscowe oczekuje od Rządu. Przedewszystkiem wyłania się kwestja lnu i konopi: „Nasze ziemie mogłyby podwoić i potroić produkcję lnu, wlny i konopi z korzyścią dla siebie i kraju, chodź tylko o zbyt po godziwej cenie”.

Najtrudniejszą rzeczą jest zapewnienie tej godziwej ceny. Niewątpliwie pewne skutki dałoby się osiągnąć przez podwyższenie cła na jutę i wprowadzenie przymusowe na rynek krajowy wyrobów własnych, poczynając od worka, a kończąc na koszuli. W tym kierunku zresztą już wiele zrobiono. Drugim odcinkiem potrzebującym pomocy Państwa jest komasacja i melioracja. We wszystkich ankietach przebiega konieczność obniżenia kosztów komasacji (14 zł. od ha) bądź drogą usprawnienia administracji (rozszerzyć pewne uprawnienia mierniczych na techników), bądź przez zwolnienie częściowe od opłat, zamiast ulg podatkowych.

Wreszcie udział finansowy ludności w spółkach wodnych należy zastąpić udziałem pracy.

Najwięcej jednakże zastrzeżeń i postulatów dotyczy kwestji podatkowej.

Na pierwszy plan jednakże wysuwa się kwestja odciążenia rolnictwa. Sprawa ta staje się tem bardziej aktualną, że omawiane powiaty spowodu nieurodzaju w 1929 r. a więc w roku pomyślnego koniunktury znacznie się zadłużyły na chleb i ziarno siewne.

Przy tem należy pamiętać, że o ile w 1929 r. za 1000 zł. pożyczki z Banku Rolnego chłop mógł kupić dwie krowy, to teraz aby spłacić ten dług musi sprzedać tychże krowy aż 8. Począł wytwarzać taki stan rzeczy, że ludność rolna, spożywcze mało, warsztaty rolne zjadały własną substancję majątkową.

Na tle tej sytuacji naszych kresów, czyż można się dziwić gen. Żeligowskiemu, że z konsekwencją stał się systematycznie przy każdej sposobności, czy w Sejmie, czy w Izbie Rolniczej, i na różnych posiedzeniach powtarza: „Wiesz, chłop”, dając do tego, by na tę wieś, na tego chłopca zwrócona została nareszcie należyta uwaga.

K. Cynkutis

NOWOŚCI

Franciszek Olechnowicz
SIEDM LAT
w szponach G. P. U.

Cena egzemplarza 1 zł. 80 gr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.
Skład główny u autora: Ludwisarska Nr. 11, m. 18.

RYTUAŁ, CZY KRWAWE OSZCZERSTWO

Pytanie drugie. „Jeśli zdarzenie, opisane w pytaniu pierwszym, zostało dowiedzione, to czy winien jest Menachil - Mendel Bejlis, lat 39, że, zmówiwszy się uprzednio i działając w porozumieniu z innymi niewykrytymi w śledztwie osobami z **po-budek fanatyzmu religijnego** na pozbawienie życia chłopca Andrzeja Juszczyńskiego, dnia 12 marca 1911 r. w Kijowie na Łukjanówce... i t.d., jak w pytaniu pierwszym.

Sąd, wbrew protestowi obrony, a powołując się na orzeczenie Senatu, dopuścił wydzielenie „pytania o zdarzeniu” pod warunkiem, że w pytaniu tem nie będzie cech wskazujących na pobudki czynu lub winę poszczególnych osób. Otóż, zdaniem mojem słusznie adw. Zarudnyj zaoponował: — wszak przy takim postawieniu pytania przysięgli znajdą się w sytuacji, że albo będą musieli przyznać, że morderstwo miało miejsce na terenie cegielni Zajcewa, albo — że morderstwa wogóle nie było!... Przeto — zdaniem obrońcy — **passus 1-go** pytania zawarty w wyrazach „w jednej z ubikacji cegielni” zawiera pośrednio wskazówki subiektywne co do popełnienia mordu przez mieszkańców cegielni (Żydów) i wyklucza eo ipso inne domniemane miejsce przestępstwa (np. mieszka nie Wiery Czebierak)...

„Na obronę” stanowiska trybunału koronnego nie od rzeczy będzie zauważyć, że przysięgli mieli prawo odpowiedzieć zarówno na pytanie pierwsze, jak i drugie — z pewnymi zastrzeżeniami np.: „tak, dowiedziono, ale nie w jednej z ubikacji cegielni”, albo: „tak, winien, ale nie z pobadek fanatyzmu religijnego”... Rzecz inna, że takie warunkowe odpowiedzi byłyby dla 12-tu zamkniętych w sali narad alfabetów i półalfabetów wyższą

filozofję prawniczą... I dlatego adw. Zarudnyj miał niewątpliwie słuszną merytoryczną, wypływającą ze znajomości psychologii prostego człowieka.

22. „RESUME” PRZEWODNICZĄCEGO

„Resume” przewodniczącego, to podane w zwięzłej formie na użytek przysięgłych streszczenie przewodu sądowego. Jak mi nieraz mówili wytrawni znawcy sądów rosyjskich, takie lub inne „resume” prezesa stanowiło w znacznej mierze o tym lub innym wyroku ławy przysięgłych. Nic w tem dziwnego! Wszak „resume” było ostatnim kontaktem przysięgłych z sąłą sądową przed zamknięciem się w sali narad... Wszak „resume” mogło w znacznej mierze osłabić wrażenie i mów oskarżycielskich, i mów obrończych i „ostatniego słowa” oskarżonego... Tedy można rzec bez zbędnej przesady, że „cała Rosja” czytała z tehem zapartym resume p. Bołdyrewa... Pamiętamy wciąż, że rzecz się działa w okresie, gdy resortem sprawiedliwości rządził Szczegłowitow, którego wspomniany przeze mnie br. Witte nazwał w swych memuarach nietylko „pomocnikiem szefa żandarmów”, lecz nawet poprostu „łotrem” i „galernikiem”...

Czy resume p. Bołdyrewa było obiektywne? Raczej, tak... Choć jest pewne „ale”... Oto, jak mówił prezes o wersji, że Juszczyńskiego zabiła szajka Czebierakowej:

— Zadajcie sobie, panowie, z punktu życiowego pytanie, czy możliwym jest, by przy zabójstwie dokonaniem z zemsty, zabójcy wprawie zadawali uderzenia słabsze, a potem mocniejsze?... By tacy zabójcy, pokuwszy go stosunkowo lekko w kilkunastu miejscach i przeczekawszy, aż zeń niemal cała krew wyciekła, dopiero potem zadali mu szereg ran śmiertelnych („ubojnych”)?...

23. WYROK.

Na pytanie pierwsze ława przysięgłych odpowiedziała

krótko:

— Tak, zostało dowiedzione.

Na pytanie drugie — również krótko:

— Nie, nie winien...

Innymi słowy — przysięgli doszli do przekonania, że sprawcy (niewykryci) zamordowali Juszczyńskiego na terenie cegielni i że zabójstwo było połączone z niemal całkowitem **wykrwawieniem** ciała ofiary.

Prasa filosemicka wydała dodatki nadzwyczajne z nagłówkiem: „Bejlis niewinny!”

Prasa czarnosecinna wydała dodatki nadzwyczajne z nagłówkiem: „Mord rytualny został dowiedziony — Bejlisa niewinny!”

Organizacja „Dwugłowego Orła” puściła po Rosji w setkach tysięcy egzemplarzy broszurkę p. t. „Pamiętka o zamuczonej żydów Andrieusze Juszczyńskim”...

Bejlisa, odkarmionego i dobrze zaopatrzonego, współwynawcy wyprawili do Ameryki, gdzie umarł parę lat temu.

Tak się skończył pierwszy i dotąd ostatni w wieku XX-ym proces rytualny...

K O N I E C *)

*) Szkice niniejszy oparte na stenograficznym sprawozdaniu z procesu Bejlisa (Dzieło Bejlisa, Stenograficzki oteziot, Kijów 1913, 3 tomy in 4-o str. 1436) na tytułowej stronie sprawozdania umieszczono: wydaje się z zezwolenia redakcji „Kijewskiej Myśli” (Przyp. aut.).

Z SĄDÓW

Zabójstwo za dziewczynę

WILNO. Krukowski Mikołaj, lat 20, mieszkaniec wsi Czerwinski, pow. braskawskiego, zasiadł na ławie oskarżonych za zabójstwo, dokonane na osobie Bazylego Antucha.

W dniu 1 września 1935 r. we wsi odbywała się zabawa, na którą wybrał się oskarżony z pewną dziewczyną.

W drodze spotkali się z Antuchem, z którym Krukowski miał zadawniony spór. Wywiązała się sprzeczka, w trakcie której Antuch rzekł: „Oddaj mnie dziewczynę, nie takimi żebrakami chodźcie z panienkami”. Uniesiony gniewem Krukowski uderzył Antucha w piersi, a następnie wyjął rewolwer i zranił go w dłoń i ramię. Gdy Antuch rzucił się do ucieczki, Krukowski dopadł go jeszcze na własnym podwórku i jeszcze raz uderzył nożem w piers, przezywając serce. Antuch zmarł na miejscu.

Świadkowie zeznali, że obaj chłopcy mieli stałe noże przy sobie, zaś w dzień fatalny byli zupełnie pijani.

Wyrok Sądu Okręgowego, skazujący Krukowskiego na 9 lat więzienia, został w dniu wczorajszym zatwierdzony.

Obronę wnosiła adw. Sztukowska.

Sprawa Szai Chmielnika

WILNO. W styczniu b. r. podawaliśmy sprawozdanie z procesu znanego komunisty Szai Chmielnika i innych oskarżonych o działalność komunistyczną.

Oskarżeni w liczbie siedmiu zostali ujęci w mieszkaniu zakonspirowanym, gdzie przybywali na „jawkę” z innymi funkcjonariuszami partii komunistycznej, wiadomo bowiem, że w Wilnie znajdują się wyższe hierarchiczne organa KPZB.

Osk. Szai Chmielnik, mieszkaniec Warszawy, z zawodu elektryk, karany 5-letnim więzieniem za komunizm, został skazany na 9 lat więzienia.

Oskarżone kobiety to krawcowa, nauczycielka i absolwentka U. S. B. o skali wykształcenia, jak widzimy, bardzo szerokiej, karane już kilkuletnim więzieniem, skazane zostały na osiedlenie w więzieniu od dwóch lat do ośmiu.

Wczoraj Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził, zmniejszając tylko karę Ch. Tylewiczowej i Bagoniowej do dwóch lat za udzielenie pomocy.

Z. A.

Z muzeum regionalnego w Rzeszowie



W Rzeszowie powstało z inicjatywy Tow. Regionalnego Ziemi Rzeszowskiej, Muzeum Regionalne, którego ekspozycje pochodzą z terenu pow. rzeszowskiego. Ekspozycje te związane są z paleontologią, geologią, przemysłem i sztuką ludową, oraz dewocjonaliami, są niezwykle cennym dokumentem historii i przeszłości powiatu. Na zdjęciu reprodukcję jednego z eksponatów muzealnych a mianowicie „Świątki” pochodzące z przedrocznych kapliczek w południowych okolicach powiatu.

Triumfalny powrót Venizelosa



Śmiertelne szczątki zmarłego w Paryżu, greckiego męża stanu Eleutheriosa Venizelosa, zostały uroczystie przewiezione na rodzinny Kretę i złożone tam na wieczny spoczynek. Po przewiezeniu trumny na greckim krążowniku do Kandji, uformował się olbrzymi pochód żałobny z udziałem tysięcy Kretńczyków, który towarzyszył przewiezieniu zwłok na cmentarz. W imieniu króla greckiego wziął udział w uroczystościach pogrzebowych ks. Paweł, towarzysząc w kondukcje żałobnym wdowie po Venizelosie.

Zdjęcie nasze przedstawia fragment procesji pogrzebowej Wielkiego Kretęńczyka, który towarzyszył Kretęńczyków, który towarzyszył

CASINO nowy triumf „Zapomniany człowiek” w rol. Wallace BEERY i Jackie COOPER

Film przewyższa „Czempaka”. Bogaty nadprogram. Uprasza się o przybywanie na początki seansów punktualnie: 4, 6, 8 i 10.15. W dniu świąt, od 2 ej. Bilety honorowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne.



Notatki radiowe

REKOLEKCJE RADJOWE

Rekolekcje radiowe prowadzone przez ks. kanonika Rękas od początku Wielkiego Postu wywołały wielkie zainteresowanie, zarówno wśród chorych jak i zdrowych, o czym świadczą liczne listy napływające do akcji „Radio - chorym”. Kolejną audycję rekolekcyjną przeprowadzi ks. Rękas w piątek, 3 kwietnia o godz. 16.00.

II-GI KONKURS RADJOWY Z NAGRODAMI

W dniu 3 bm. o godzinie 19,25 będzie podane rozwiązanie konkursu radiowego z dn. 27. ub. m. i zarazem zapowiedziany konkurs reklamowy nr. II.

IMRE STEFANIAI — WĘGERSKI PIANISTA

PRZED MIKROFONEM

Solistą koncertu piątkowego Polskiego Radja (3. 4. o godz. 20.00) będzie wybitny pianista węgierski Imre Stefaniai. Artysta wykona drobne utwory i z towarzyszeniem orkiestry pod dyrekcją M. Mierzejewskiego świetny wirtuozowski koncert Liszta A-Dur, który w swej jedności i charakterze jest najbardziej typowym wykwitem romantyzmu muzycznego Liszta. W części symfonicznej koncertu wykona Orkiestra Concerto grosso D-Dur Haendla, Liszta „Preludja” (poemat symfoniczny), oparty na wierszu Lamartine’a opiewającym walkę człowieka z losem i życiem, następnie piękny poemat symfoniczny Noskowski „Step” oraz Mendelsohna „Symfonia skoczka” a-moll.

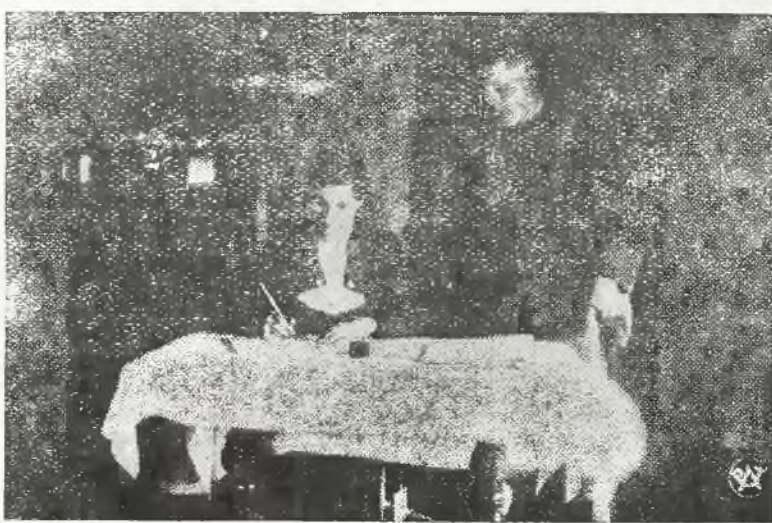


Zachorowania zakaźne

WILNO. Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w województwie wileńskim za czas od 22 do 28 marca rb.

Zanotowano 108 wypadków jaglicy, 30 wypadków gruźlicy, w tem 6 zgonów, 20 świnki, 10 wypadków (w tem 1 zgon) zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, 10 duru plamistego, 9 błonicy, 6 grypy, 6 wypadków (w tem 2 zgon) błonicy, 3 odrzy, 3 krztuska, 3 (w em 1 zgon) róży, 3 (w tem jeden zgon) zakażenia pęcherzykowe, 2 (w tem 1 zgon) wścieklizny, 1 ospy wietrznej i 1 zgon na dur brzuszny w Wilnie.

Kobieta-soltyś przy urzędowaniu



Zdjęcie nasze przedstawia p. Martę Bertrandt, pierwszą kobietę — soltysa wybraną na to stanowisko w jednej z gmin obok Wejherowa, w pow. morskim. Kobieta — soltys jest bardzo dzielna i wykonawczą swego urzędu, otrzymanego dzięki zaufaniu współobywateli.

ZŁODZIEJE W KORPORACJI „BATORIA”

WILNO. Z niezamkniętego mieszkania lokalu korporacji „Batoria” (Portowa 3) skradziono pałto, rękawiczki skórzane, apaszkę i 4 klucze, należące do studenta Władysława Michniewicza (Ludwisarska 7) oraz pałto studenta Stanisława Czyżka. Dochodzenie wszczęto.

EKSPLOZJA W DOŚWIADCZALNI SZKOLNEJ

WILNO. Wczoraj wieczorem w doświadczałni szkolnej przy ul. Zawalnej eksplodowała butla z tlenem. Odlamkami szkła został porażony nauczyciel A. Piotrowski. Po nałożeniu opatrunku (obrażenie twarzy) odwieziono go do domu przy ul. Mickiewicza 44.

Ofiary

Ksiądz Józef Rowiński na głodujące Polesie zł. 5—

Programy radiowe

WILNO

Piątek, dnia 3 kwietnia 1936 r.

6.30 Pieśń. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Muzyka z płyt. 7.50 Program dzienny. 7.55 Giełda rolnicza. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.40 Wyjătki z op. „Borys Godunow” — Modesta Mussorgskiego (płyty). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Z rynku pracy. 13.20 Muzyka popularna (płyty). 14.15 Przerwa. 15.15 Codzienny odcinek powieściowy. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Koncert w wyk. Kwartetu Salowego Rozgłośni Krakowskiej. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert Ork. Tadeusza Sedyńskiego. 16.45 Przyroda w kwietniu, pogadanka dla dzieci starszych. 17.00 Skarby Polski. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Wieniec pieśni ludowych śląskich. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Śladami Janosika — audycja. 18.30 Program na sobotę. 18.40 Z dawnej literatury fortepianowej (płyty). 19.00 Ze spraw literackich. 19.10 Rzemieśnictwo, pog. „Co tam slychać nad Naroczą” — wygł. Eugeniusz Gulczyński. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wil. wiad. sportowe. 19.39 Wiadomości sportowe ogólne. 19.45 Komunikat śniegowy. 19.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Koncert symfoniczny. 20.50 Dziennik wieczorny. — Obrazki z Polski współczesnej. — D. c. koncertu symfonicznego. 22.30 Skrzynka techniczna. 22.45 Wiad. met. 22.50 Nowości taneczne (płyty).

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 2 kwietnia 1936 roku

DEWIZY

Belgia 89,55 90,03 89,67
Holandia 360,75 361,47 360,03
Londyn 26,31 26,38 26,24
N. Jork 5307/8 321/8 295/8
N. York kabel 5,31 5,321/4 5,293/4
Oslo 132,15 48 1,82
Paryż 35,01 5,08 4,94
Praga 21,96 2,00 1,92
Szwajcaria 173,05 3,39 2,71
Tendencja utrzymana przeważnie.

AKCJE

Bank Polski 96 95,75
Warszawski cukier 23,50
Węgiel 11
Lalpop 9,10
Tendencja niejednolita

PAPIERY PROCENTOWE

Konwersyjna 59,75
5 proc. kolej. 55,50
6 proc. dolar. 74,50
Przym. dolar. 49,75 50,50
Stabil. 62,38 63 drobny 62,88 drob.
8 proc. polski 90
4 i pół proc. ziemsk. serja 5 44,25 43,75
4 i pół proc. PKZ serja 1 39 serja k 41 41,25
5 proc. Warszawa za 1933 r. 53,50 53,88 53,75 54,25 kurs ostatni drobny
Tendencja dla pożyczek przeważnie uciążliwa, dla listów mocniejsza.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach
składach aptecznych znanego
środka od odciśków
PROW. A. PAKA

Kupno i sprzedaż

Zakupy świąteczne i wiosenne
galanterji, trykotaży, bielizny
bluzek i nowości sezonowych
po cenach zniżonych poleca
Dom H-P. W. Nowicki Wilno 30
Prosimy oglądać nasze wystawy
i sprawdzać ceny

„BON MARCHE”, Wilno, Wielka 3
(obok poczty): Apaszk, torebki, bluzki, krawaty, koszule najmodniejsze już nadeszły.

Nasiona gwarantowane Tel. 10 57
Zakłady Ogrodnicze W. WELER
ist. 1860. Róże i Dalie.
Wilno, Sad. w. Nr. 8.
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

NASIONA, chemikalia,
opryskiwacze
ZAOPATRZENIE OGRODNICZCZYCH,
Wilno, Zawalska 28, w. JAN KRYWKO

SPRZEDAM PLAC na Antokuju
przy ulicy Tatrzańskiej, obszaru
1300 m. za 2.000 zł. Wiadomość:
ul. Zamkowa 18 Bank na Antokuju.

Drzewka owocowe jabłoni,
krzaki agrestu, białych i czarnych
porzeczek do sprzedania. Antokoj,
ul. Senatorska 9, Herman.

2 łóżka bez materaców i duże biurko orzechowe do sprzedania. Gimnazjalna 4—4.

DWA DREWNIANE DOMY z
ogrodem owocowym i lokalem
na sklep tanio spowodu wyjazdu
do sprzedania, ul. Stałowa Nr. 5.

STÓŁ jadalny rozsuwany, prawie nowy
niedrogo sprzedam. Mostowa 27
m. 7.

WYŻEL 3-miesięczny marmurowej
sierści do sprzedania. Wileńska 10,
m. 11, godz. 12—13.

KAMIENIE 70 m. sześć. sprzedam tanio
Zakretowa 17 m. 5.

Z POWODU likwidacji sklepu wyprze-
daj rzeczy antycznych, stylowych: me-
ble, brzozy, biblioteki i tp. Ceny ni-
skie Ostrobramska 11.

Polskie kino „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9.

Wspaniała komedia filmowa
„AMFITRION”
Przeprych wystawy. Humor. Spiew. Muzyka. Tysiące statystów.
W rol. g. Kaethe Gold, Willi Fritsch i Paul Kemp.

Lokale

MIESZKANIE 3-ch i 4-ch pokojowe z wszelkimi wygodami (łazienka, watek) do wynajęcia Plac Metropolitalny 3 (vis a vis mostu Zarzecznego).

MIESZKANIE 4 — 5 pokojowe, widne, w śródmieściu parter lub pierwsze piętro potrzebne od zaraz. Oferty do „Słowa” pod X.

MIESZKANIE do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią skanalizowaną, ul. Białostocka Nr. 6 w b. kolonii Montwiłłowskiej.

2 ŁADNE, słoneczne pokoje na 1-szem piętrze z kuchnią za 45 zł. do wynajęcia, ul. W. Pohulanka 14—55.

Nauka

PARYŻANKA naucza dorosłych, młodzi, mówić poprawnie w trzydziestu — czterdziestu lekcjach. Metoda własna. Przygotowuje do wszystkich francuskich egzaminów. Widzieć godz. 17 —18. Podgórna 5 m. 6.

Poszukuję pracy

PRACZKA — żona bezrobotnego pierze po domach również przyjmuję bieliznę do prania na dom. Referencje powołne. Połocka 9—12

STUDENT przyjmie jakąkolwiek pracę aby móc kontynuować swoje nauki, znam się dobrze na ogrodnictwie. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Pomoc w nauce”.

SIOSTRA PIELEŃNIARKA b. studentka medycyny przyjmuje choroby do chorych. Zastrzyki, bańki, masaż, kateteryzacja. Miejsce obojętne. M. Wilno, ul. Ludwisarska Nr. 12 m. 3. Kieniowa.

Młoda osoba poszukuje pracy kancelaryjnej, piszę na maszynie posiada praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa” pod J. O.

NAUCZYCIELKI, bony, nianie, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową poleca Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Wilnie, ul. Poznańska 2, tel. 1206, czynne od godz. 8-jej do 15-jej.

Praca zaofiarowana

ENERGICZNY i inteligentny pan otrzyma zyskowną pracę. Zgłaszać się w 3-go Maja 11—8 w godz. od 10—2 od 5—7.

Różne

ZAKŁAD OPTYCZNY J. Iwaszkiewicz, Wilno, ul. Wileńska 25, tel. 16-84.

PENSJONATU na wsi na ferje wielka nocna szuka niewielka rodzina. Oferty „Las - piasek”.

PORADNIA ZAWODOWA dla dziewcząt Stow. „Służba Obywatelska” w Wilnie przy ul. bisk. Bandurskiego 4 m. 6, poleca Absolwentki szkół zawodowych: maszynistki, ekspedientki z znajomością prowadzenia uproszczonej buchalterji, instruktorki szycia i gotowania.

Poszukuje: pielęgniarki, wychowawczynie, korepetytorki oraz wykwalifikowane gospodynie.

Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od 12 do 14 g. Pośrednictwo bezpłatne.

Zguby

ZGUBIONO Nr. 435 dorozkarski Stefanińska ul. 40 m. 5 Żuk.

PAN TWARDOWSKI

HELIOS Film, który abawi wszystkich król komików w kapitalnej, najweselejszej komedji sezonu
„MLECZNA DROGA”
Obsada: Gabby Sloan, Mac Sullivan i Adolphe Menjou, Helen Mack.
Niespotykane dotąd sytuacje komedijne Nadprogram: **KAZIUK W WILNIE** oraz inne atrakcje. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15.

REWJA Belkon 25 gr. Program Nr. 67 p. t. „Prima Aprilis”
Rewja w 2 cz. 15 obrazach z udziałem nowozasęgowanych wodewilistki Wileńskiej, piosenkarki Srajdziańskiej, humorysty i mistrza gwiazd Marskiego, piosenkarza Rawskiego.
występy dacta tanecznego Enzi Aud Constanti (fenomenalnej wykonawcy tańców charakterystycznych i ekscentrycznych i rosyjskich) oraz piosenkarza Leona Leńskiego. Codziennie 2 seanse o 6.45 i 9.15 niedziela i święta 3 seanse 4.45, 7 i 9.15